



WŁODZIMIERZ SENETA

1923-2003

*Cupr.
Seneta*



Polskie Towarzystwo
Dendrologiczne

WŁODZIMIERZ SENETA

1923-2003

do druku przygotował Jakub Dolatowski

wydanie drugie, poprawione



Polskie Towarzystwo Dendrologiczne

Warszawa
2013

na okładce rysunki Włodzimierza Senety

Wydano sumptem Jacka Borowskiego, Jakuba Dolatowskiego, Lucjana Kurowskiego, Andrzeja Marczewskiego, Lidii Ozimkowskiej, Jerzego Tumiłowicza, Włodzimierza Winiarskiego i Jerzego Wojtatowicza oraz Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego, szkółki „Acrocona”, szkółki Szmit i Związku Szkółkarzy Polskich.

Druk: ZYX – MEDIA, www.zyx.waw.pl

ISBN 978-83-938299-0-3

Nakład: 500 egzemplarzy



Włodzimierz Seneta był w ostatnim półwieczu najwybitniejszym u nas znawcą drzew i krzewów parkowych, ich odmian i historii uprawy w polskich szkołkach i ogrodach, uczonym wyjątkowo pracowitym, urodzonym nauczycielem. Był to dendrolog, z którego fachowym zdaniem liczyl się wszyscy, choć może nie wszyscy byli skłonni to przyznać. Ale to nie to zdecydowało o żywej i serdecznej pamięci, w jakiej od lat, a teraz, po Jego śmierci, szczególnie, zachowują Jego imię współpracownicy, a zwłaszcza jakże liczni uczniowie. Została nam bowiem w pamięci przede wszystkim Jego dobroć, łagodność i ciepło, choć na pierwszy rzut oka można było w Nim widzieć zamkniętego w sobie odludka. Po śmierci Włodzimierza Senety zajmowanie się dendrologią straciło cały blask i jakby nie daje już przyjemności.

Gdzie znajdują się materiały związane z Jego osobą?

Archiwum Centralne Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przechowuje obfity zbiór dokumentów (teczka osobowa oznaczona sygnaturą S-11055), a do Muzeum SGGW trafiła akwarela na kartonie, pędzla Mai Berezowskiej, przedstawiająca siedzącą postać W. Senety, sygnowana: „Panu Włodzimierzowi Senecie / wdzięczna bardzo / Maja Berezowska / czerwiec 1953, Sudół”

Bratowa Włodzimierza Senety, Barbara Senetowa, ma u siebie, w Dąbrowie Górniczej, album zdjęć rodzinnych W. Senety.

Do archiwum Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego W. Seneta przekazał na początku 2003 roku część swoich zbiorów. Składają się na nie: biblioteka fachowa, zbiór negatywów, fotografii i przeźroczy oraz zielniki, notatki z wypraw dendrologicznych, wielka ilość kartek i karteluszków z zapiskami i szkicami (po opatrzeniu pieczęcią „Ogród Botaniczny UW/ Archiwum W. Senety” i skatalogowaniu wszystkie pozostają na swoim miejscu – wetknięte w karty książek, czasopism itp.), zbiór korespondencji z zarządami zieleni Bielska, Częstochowy, Gdańska itp., sporządzane przez W. Senetę wykazy Jego publikacji, teczka dokumentów paszportowych i teczki zatytułowane „Activity” oraz „International Dendrology Union”.

Włodzimierz Wałęza, pracujący od lat na Ursynowie w zakładzie stworzonym swego czasu przez W. Senetę, przechowuje następujące archiwalia: protokoły warszawskiego oddziału Sekcji Dendrologicznej PTB, sporządzane przez W. Senetę w okresie 4. XII. 1953 – 12. III. 1957, elegancki angielski zeszytik z czerwonymi okładkami (kilka innych takich zeszytików, w czerwonych lub niebieskawych okładkach, trafiło do archiwum Ogrodowego; w takich samych robił swego czasu w Anglii notatki dendrologiczne Stefan Białobok) a w nim notatki fotograficzne z Kew Gardens, Irlandii i Hampton Court oraz zapiski finansowe z pobytu w Wielkiej Brytanii (po powrocie do kraju służył W. Senecie do robienia notatek o sadzonkowaniu drzew i krzewów), teczkę podpisaną „Poradnia Dendrologiczna” (listy i kopie odpowiedzi z okresu 10. I. 1958 – 16. IV. 1966), zbiór listów od korespondentów krajowych (m. in. Stefana Białoboka, Kazimierza Browicza, Henryka Edera, Karola Jansza, Bronisława Kowalika, Stanisława Króla, Józefa Pozorskiego, Konstantego Steckiego), teczkę z listami do i od członków International Dendrology Union, teczkę z materiałami z inwentaryzacji arboretum w Wirtach (piękne szkice terenowe!) i parku w Klęce, zbiór zdjęć autorstwa W. Senety, w tym fotografie z Maciejowca (1955 r.) i Białowieży (1956 r.), wykazy szkółkarskie i zamówienia na rośliny dla Ursynowa z końca lat 50-tych i 60-tych XX wieku oraz zeszyt w sztywnej okładce (pierwotnie służył do notowania przychodów i rozchodów zakładu Botaniki Leśnej?), w którym „od tyłu” W. Seneta zapisywał w latach 1960-tych i 1970-tych, jakie rośliny sprowadzał i sadił na Ursynowie.

Andrzej Marczewski, poza książką, którą odnotowuję w rozdziale „Opera omnia”, ma zbiór listów, jakie otrzymywał od W. Senety, i nieco fotografii oraz dwa rysunki magnolii wykonane przez W. Senetę.

Jakub Dolatowski, poza wszystkimi wydaniem skryptów i podręczników (często opatrzone notatkami, poprawkami i uzupełnieniami Autora), ma zbiór korespondencji od W. Senety z lat 1981-1993, listy do i od Komisji Nazewnictwa, fotografie, liczne notatki, rysunki i materiały do kolejnych tomów „Drzew i krzewów liściastych” oraz zbiory związane z historią polskiego szkółkarstwa.

Piotr Krasieński ma kartonowe pudełko ze zbiorem szyszek, opatrzone przez W. Senetę etykietkami.

Marek Leda ma listy od W. Senety z lat 1987-1995 oraz książki wymienione w rozdziale „Opera omnia”.

Włodzimierz Winiarski zrobił kilka filmów video w czasie dendrologicznych wypraw z W. Senetą, organizowanych przez Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego.

Pomocą w czasie zbierania materiałów i przygotowań wydawniczych służyło mi wiele osób. Serdecznie dziękuję Barbarze Senetowej oraz Jackowi Borowskiemu, Annie Dolatowskiej, Wiesławowi Gawrysiowi, Ewie Jerzak, Andrzejowi Kochanowskiemu, Markowi Ledzie, Andrzejowi Marczewskiemu, Lidii Ozimkowskiej, Józefowi Rokoszy, Barbarze Siedlickiej, Grażynie Skalmierskiej, Bronisławowi i Bronisławowi Szmitom (ojcu i synowi), Marianowi Szokalskiemu, Jerzemu Tumiłowiczowi, Włodzimierzowi Wałęzie, Hannie Werblan-Jakubiec, Włodzimierzowi Winiarskiemu, Jerzemu Wojtatowiczowi i Adamowi Wołkowi.

Jakub Dolatowski

PRO MEMORIA¹

Swój dendrologiczny azyl stworzył na Ursynowie. Dendrologia zajmowała dwa pokoje na piętrze „starego” budynku Wydziału Ogrodniczego. Okna wychodziły na południe, na rozległy trawnik z wielopniowym platanem, płaczącymi wierzbami i piękną kolekcją żywopłotów, którą od podstaw założył i pielęgnował. W gabinecie, zupełnie zarośniętym przez porożpinany pod sufitem i ścianami *Asparagus falcatus*, stały dwie czy trzy szafy biblioteczne (poza dziełami drzewoznawczymi, w sporej części przeniesionymi z Botaniki Leśnej, według wyboru poczynionego przez Tadeusza Gorczyńskiego, Jakuba Tomanka i Stanisława Wóycickiego, były tu zbiory dawnych cenników szkółkarskich, jako że historia polskich szkółek szczególnie Go pasjonowała) i staromodne biurko po prof. Krzywdą-Polkowskim, z falistą, furkoczącą przy otwieraniu żaluzją z listewek, kryjącą szufladki i przegródki (potem przy tym biurku pracował dr Józef Rokosza). W pracowni, poza szafami, w których były zielniki dydaktyczne, owoce i nasiona w probówkach i buteleczkach po „dekstrynie”, i różne dendrologiczne bibeloty, wisiały Jego piękne, czarno-białe fotograficzne portrety drzew i krzewów, oprawne tylko w szkło, po brzegach oklejone czarną taśmą. Duża prasa do zielników, z drewnianymi śrubami, odziedziczona po prof. Romanie Kobendzy.

Świetność kolekcji dendrologicznych ursynowskiego kampusu to głównie jego zasługa. Oceniany często na Wydziale jako aspołeczny odludek, to właśnie On potrafił, prawie bez pomocy, samotnie, zgromadzić tu pięknie skomponowany zbiór drzew i krzewów, a potem latami dbać o tę kolekcję, pielęgnować rośliny, okopywać je czy przycinać. Po rośliny wyprawiał się lub ściągał je z Bronisz, Charzewic, Dawid, Godzisz, Kórnik, Ożarów, Podzamcza, Rogowa, Umiaszowa, ze szkółek Hoserów, Grąbczewskich, Przedpełskiego i wielu innych; część sprowadzał z Belgii i Czechosłowacji (z Žehušic). Roślinnym królestwem w nieistniejącym już gospodarstwie ogrodniczym Wydziału, nad skarpą na „starym” Ursynowie, były inspekty i część mnożarki, a później i składak, czyli malutka, niska szklarenka (jedna czy dwie?) zestawiona z okien inspektowych na kształt mansardowego dachu. Tu gromadził swe skarby, dopóki nie posadził ich na miejsce, nie podarował, nie zawiózł do Żelazowej Woli.

Materiały do artykułów lub książek zbierał długo, latami gromadząc notatki, rysunki, zdjęcia, zielniki. Najczęściej wkładał to wszystko między sztywne okładki starych bloków rysunkowych, odpowiednio podpisanych, i wszystko przenikało się wzajemnie, notował bowiem na rysunkach i zdjęciach, do kart z notatkami przyklejał liście itp. Wielokrotnie wracał do tych samych papierków-notatek, tworząc istny dendrologiczny palimpsest. Notował, podobnie jak pisał listy, na tym, co miał pod ręką, szczególnie chętnie wykorzystując brudnopisy i wszelki papier „z odzysku”. Notatki w terenie, spisy roślin (z pomiarami – zawsze miał przy sobie krawiecki centymetr) robił zwykle w grubych terminarzach. Gotowe już teksty książek i artykułów nosiły piętno tych skondensowanych notatek, było w nich mnóstwo skrótów i ani krzty „wody”.

W rozpoznawaniu drzew i krzewów, choć miał do tego wyjątkowe „oko”, a pomagała – świetna pamięć do roślin i ich nazw, był bardzo ostrożny. Nie lubił, gdy ktoś był w tej materii zbyt szybki, a zwłaszcza, gdy udawał tylko, że coś wie, poznaje czy pamięta. Bywał weredykiem i złośliwcem, i w takich właśnie przypadkach wychodziło to na jaw. Złośliwość miała jednak zawsze swe drugie dno, łagodne i przyjazne dla ofiary. W rozmowach i listach często był ironiczny, lubił też wtrącać ścichapek żarty.

¹ W. Seneta lubił łacinę, niespodzianki, różne rzeczy robione trochę „inaczej”; myślę, że cieszyłyby Go takie łacińskie tytuły rozdziałów?

Był nieśmiały i w kontaktach z ludźmi łatwo się zrażał, najeżał i zaskorupiał. Szczególnie niepewnie czuł się w obcym, „groźnym” terenie, na przykład dopiero w starszym wieku przemógł w sobie lęk przed bibliotekami, bał się też wizyt w głównym ośrodku dendrologicznym w Polsce, w Kórniku.

Miał piękne, czytelne pismo. Rysował po mistrzowsku, najpiękniejsze są chyba Jego szybkie, zazwyczaj ołówkowe, szkice terenowe. Większość dendrologów czy miłośników drzew zna siłą rzeczy nie te szkice, a publikowane w książkach i artykułach portrety i studia robione angielskim piórkiem, tuszem. Zrobił tysiące czarno-białych zdjęć i barwnych przeźroczy. Fotografie bardzo cenił, zbiory negatywów, odbitek, slajdów były dokładnie opisane i utrzymane w wielkim porządku.

Miał talent do języków, znał wyśmienicie niemiecki i angielski, dobrze – francuski, w podstawowym zakresie także rosyjski i łacinę (starorzymskie sentencje wynotowywał sobie na karteluszka). Radził sobie z czeskim, hiszpańskim i włoskim. Zdolności językowe wykorzystywał i szlifował w korespondencji, szczególnie obfitej w młodości. W latach 1956-1960 korespondował z rówieśnikami ze świata, po części w ramach akcji „Youth of All Nations”, z Hiroyuki Nakanishi z Japonii, Velta Ann Berg ze Stanów Zjednoczonych, z Oen Sioe Lan z Indonezji.

Zawsze cieszył się powodzeniem u płci przeciwnej, ale życie spędził samotnie, bo odwołując stosowną decyzję – w końcu się nie ożenił. Jadł byle co, zwykle pichcił sobie kurczaki w małej kuchni, która mieściła jednak przede wszystkim zielniki i część archiwum oraz biblioteki dendrologicznej. Na maszynie też często pisał właśnie w kuchni. Lubił zsiadłe mleko rozbełtane z dżemem, a po upadku „komuny” – jogurty owocowe w małych, plastikowych kubeczkach. Zajadał się – niestety – słodyczami, zwłaszcza czekoladą i czekoladkami, jadł też całe kilogramy orzechów włoskich, a na wyprawach w teren łuskał słoneczniki. W starszym wieku przez wiele lat chodził na obiady niedaleko od domu, do stołówki akademika SGGW przy ul. Grenadierów. Do ubrania zupełnie nie przywiązywał wagi, miał na przykład „nieśmiertelną” sztruksową marynarkę, w której zapamiętało Go wiele roczników słuchaczy Jego wykładów. Później, zdaje się, oderwał jej rękawy i miał – kamizelkę! Gdy był już stary i schorowany, przyjaciele – Andrzej Marczewski, Włodzimierz Winiarski czy Jerzy Wojtatowicz – wiele się musieli naprosić lub chwytając różnych podstępów, by zaciągnąć go do sklepu i namówić do kupna czegoś z ubrania.

Dawni studenci po latach wspominają Jego wykłady, miał bowiem niewątpliwie wielkie umiejętności dydaktyczne. Wpadał na salę w ostatniej chwili i od razu mówił o drzewach – z zapałem, znanstwem i miłością. Wykłady ilustrował wyłącznie własnymi przeźroczeniami, kończąc często portretem biedronki, jaszczurki, motyla, wiewiórki, trzmiela lub żaby. Urządzał studentom „dendroturnieje” z nagrodami (na przykład egzemplarzami autorskimi „Kaktusów”), na ścianie przed Zakładem wywieszał na tablicy różne ciekawostki, stosowne „dendrologiczne” wycinki z gazet itp. Zwieńczeniem kursu dendrologii był wyjazd do Rogowa i prawie każdy z byłych uczniów ma z takiego wyjazdu pamiątkowe zdjęcie, robione zwykle w alpinarium (wiele roczników robiło sobie też pożegnalne zdjęcie z W. Senetą w sali wykładowej na Ursynowie). Jego dydaktyczny zapał, ciepły stosunek do studentów i serce dla „Ursynowa” widać także po sposobie, w jaki prowadził wielką, założoną przez siebie księgę, w której notował wszystkie oceny z egzaminów z dendrologii („Dendrologia/ studia od 1930 r./ Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejsk.”). Oceny z lat 1930-1973 wpisał własnoręcznie, nie zwykle czytelnie i starannie, opatrując je licznymi uwagami – na przykład dodawał przy nazwiskach studentek ich późniejsze nazwiska „z męża” i komentował postawione oceny („wyjątkowa (5+)” – o Marii Kamińskiej w 1962 r., „chyba najlepszy” – o Tadeuszu Rusinowskim w 1965 r., ale i: „obiecał poprawić do końca III (nie zasłużył)”, „ulgowo – zobow. [wiązanie]”). W późniejszych latach coraz częściej nazwiska wpisywali w księdze

pomocnicy W. Senety, a on sam opatrywał je tylko stopniami, ostatni taki Jego wpis pochodzi z roku akademickiego 1984/85.

Dla dziekanów, szefów, urzędników nie był łatwym współpracownikiem. Raz po raz „podpadał” to temu, to owemu, bo chodził zawsze własnymi ścieżkami i nie powstrzymywał się od celnych, ironicznych, często bezlitosnych uwag o uczelnianej rzeczywistości. Dla przykładu 28 listopada 1969 r. dziekan powołał Go – jako opiekuna studentów pierwszego roku – na „członka Rady Wydziału Ogrodniczego d/s młodzieży”, ale bardzo szybko, już 3 lutego 1970 r., rozpatrywano podczas Rady Wydziału wnioski o „zmianę opiekuna I roku”. Przyczyna – w styczniu W. Seneta przedłożył zwierzchnikom „Uwagi opiekuna roku I Wydz. Ogr.”, było to, jak zanotował w brudnopisie, „sprawozdanie, które prawdopodobnie nikomu się nie przyda i w niczym nie zmieni sytuacji, [a które] skończyłem o godz. 2.15 z uszczerbkiem dla zdrowia”. Pisał między innymi tak: „Organizacja t. zw. pracy wychowawczej i opiekuńczej (jakie rozgraniczenie?) pozostawia wiele do życzenia i jest gruntownie zbiurokratyzowana – nadmiar „etatów wychowawczo-opiekuńczych”. Skutek – powtarzanie i omawianie tych samych, często mało istotnych spraw, przez wiele osób na różnych szczeblach i na różnych typach zebrań. [...] Marnotrawienie czasu i nerwów naukowców – czas ten podobno liczy się podwójnie! Wątpliwa satysfakcja z takiego działania – dla osób nie podlegających psychozie i zachowujących zdrowy rozsądek” [...] „Gromadzkie inspekcje w domach akademickich były nad wyraz owocne i przyniosły wiele zadowolenia zarówno mieszkańcom, jak administracji i nieproszonym gościom. Wnioski z tych inspekcji okazały się bardzo podobne do zebranych w poprzednich latach, proponuje się więc przepisywanie ich w następnych latach bez urządzania inspekcji” [...] „Opiekun roku spotkał się z ogółem (teoretycznie) stud. I. r. 3 razy – na początku, w środku i na końcu semestru, przede wszystkim, aby go dobrze poznali i nie mówili, że nie znają. [...] Wszyscy byli ogromnie zadowoleni z tych spotkań i były one bardzo owocne, ponieważ trwały krótko. Opiekun roku zobowiązał do uwzględniania hierarchii urzędowej w załatwianiu spraw, ponieważ tych rzeczy trzeba uczyć się za młodu i są niezbędne w życiu i pracy zawodowej („droga służbowa”). Studenci mają zwracać się z bolączkami do lekarza, dentystki, z innymi do starostów grup, ci – do starosty roku, opiekunów grup, którzy donoszą te sprawy do opiekuna roku a ten do Ob. Dziekana. Nie można przecież przyzwyczajając studentów, żeby bezpośrednio chodzili do Ob. Dziekana, bo trudno Go znaleźć, tyle ma ważniejszych spraw na głowie, zresztą to by nie było wychowawcze”.

Bardzo lubił kontakty „z terenem”, co przeczy powierzchownym opiniom o zamknięciu w sobie i aspołeczności. Latami prowadził przecież jednoosobową, korespondencyjną „Poradnię Dendrologiczną”, bardzo lubił oprowadzać wycieczki, zwłaszcza po ukochanej Żelazowej Woli, czy podpisywać swój przewodnik po tym parku (w Warszawie takim ulubionym parkiem, celem częstych spacerów, był Park Paderewskiego czyli Skaryszewski). Miał, szczególnie jako młody dendrolog, dziesiątki odczytów i prelekcji dla miłośników roślin. Nie lubił tylko i zdecydowanie unikał wystąpień publicznych w gronie dendrologów czy botaników.

Na studiach i jeszcze ładnych parę lat później mieszkał u ciotki ze strony matki, Zofii Gębarskiej, na pięknym, przedwojennym osiedlu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, przy ul. Stołecznej 14 m. 184 (dopiero po śmierci W. Senety dowiedziałem się, że mieszkał w domu, gdzie – w latach rzecz jasna późniejszych – bywałem nie raz u... mojej ciotki!). Potem przeniósł się do własnego już, spółdzielczego mieszkania, na Pragę (Al. Waszyngtona 45/51 m. 140). Była to kawalerka – narożny pokój z kuchnią, na ostatnim, czwartym piętrze bez windy. Z upływem lat mieszkanie stawało się coraz bardziej zagraco-
ne, a porządek panował tylko w tym, co miało związek z „działami”, w zbiorach fotograficznych, zielnikach, w notatkach do kolejnych książek, rysunkach. W donicach – dracena,

dwie monstrualnie wielkie, zajmujące połowę pokoju aukuby i, tak jak na Ursynowie, *Asparagus falcatus*, z kilkumetrowymi, porozpinanymi pędami. Na półkach, na makatce przy łóżku – sporo drobiazgów, pamiętam na przykład, że do makatki przypięta była sówka-maskotka i różne wycinki z gazet. Na ścianie wisiał duży, oprawny w drewno barometr niemieckiej floty morskiej. W sekretarzyku blaszane pudełka na tytoń fajkowy „Specjalny” (po ojcu) i szklany, z dwu części, kałamarz na tusz i piórko do rysowania. W ścianie między pokojem a kuchnią było duże akwarium, a na fotelu lub łózkach spały świnki morskie.

Jego stosunek do zwierząt był wyjątkowo serdeczny. Na wyprawach terenowych, gdy zwiedzaliśmy jakiś park, od razu wypatrywał miejscowe pieski i bratał się z nimi. Należał do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, drobne honoraria i różne „końcówki”, a czasem i znaczniejsze sumy, przekazywał na podwarszawskie schronisko dla bezdomnych zwierząt w Celestynowie.

CURRICULUM VITAE

Fakty z życia Włodzimierza Senety zestawilem w znacznej części z życiorysów i konseptów różnych urzędowych pism przygotowanych przez Niego samego, w różnym czasie i dla różnych instytucji. Ujęte w nawiasy trójkątne wtrącenia w cytowanych fragmentach pisanych przez W. Senetę dokumentów, to także Jego słowa, choć zaczerpnięte ze źródeł innych niż akurat cytowane. Wszystkie natomiast uwagi redakcyjne, pochodzące ode mnie, zamknąłem w nawiasach kwadratowych.

Był skryty, niewiele lub prawie nic o sobie nie mówił (tylko o drzewach, roślinach – lubił rozmawiać), w związku z tym większość informacji zbieram i odtwarzam, dopasowuję jedno do drugiego – dopiero po Jego śmierci. Wiele faktów muszę opatrywać znakami zapytania. Czasami pewnie coś pomyliłem lub przeinaczyłem, coś zaniedbałem lub opuściłem?

Włodzimierz Jerzy Seneta urodził się dnia 20 września 1923 roku, „w Gołonogu[Florz], powiecie będzińskim, wojew. (wówczas) kieleckim. Ojciec «Michał Seneta, ur. 11 listopada 1893 w Starym Samborze» kończył w tym czasie studia prawnicze na Uniwersytecie J. Kazimierza we Lwowie «aplikację odbył w rodzinnym mieście u adwokata; do przejścia na emeryturę w 1961 r. pracował cały czas z Zarządzie Miejskim i Miejskiej Radzie Narodowej w Dąbrowie Górniczej, m. in. jako kierownik Wydziału Ogólnego, Wydziału Organizacyjno-Prawnego i radca prawny», matka «Janina z domu Minczewska, ur. 29 sierpnia 1895 w Czerwonce w powiecie węgrowskim» pracowała jako nauczycielka «szkół powszechnych i podstawowych od 15 lutego 1915 do przejścia na emeryturę w 1955 i później, do 1 września 1967; w czasie okupacji prowadziła tajne nauczanie w dużym zakresie». Młodszy brat, Roman (ur. 25 grudnia 1926 r., zm. 5 września 2003 r.; jego brat-bliźniak, Stefuś, zmarł w niemowlęctwie w 1927 r.), ukończył po II wojnie Politechnikę Śląską w Gliwicach jako inżynier mechanik i pracował później na kierowniczych stanowiskach w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej w szkolnictwie zawodowym i przemyśle.

„W latach 1929-1935 uczyłem się w szkołach (wówczas) powszechnych w Będzinie-«Koszelewie» i Dąbrowie Górniczej, w związku ze zmianami miejsca zamieszkania rodziców. Ojciec, przez kilka lat bez pracy, otrzymał ją w końcu tego okresu w Zarządzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej na stanowisku urzędnika.

W latach 1935-39 uczęszczałem do Państwowego Gimnazjum im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej, które ukończyłem w 1939 r.

Wojna przerwała dalszą naukę, usuwając jednocześnie matkę ze stanowiska nauczycielki. Ojciec pracował nadal w Zarządzie Miejskim, ja natomiast zostałem zatrudniony początkowo w fabryce kartonu w Będzinie [Kartonagenfabrik Tischmann; 8 lipca 1940-14 stycznia 1941] «Fabrikgehilfe, po półtorarocznym [chyba: półrocznym?] okresie przeniosłem się na skutek starań do Ogrodów Miejskich w Dąbrowie G.[órnicej], gdzie od 1941 r. pracowałem jako robotnik [Gartenarbeiter] aż do chwili uwolnienia od okupanta»”.

Od 17 stycznia do sierpnia 1945 r. pracowałem z Zarządzie Miejskim w Dąbrowie Górniczej, według urzędowego zaświadczenia o zatrudnieniu „początkowo w charakterze praktykanta w Ogrodzie Miejskim, następnie jako siła samodzielna, zastępując nawet w razie potrzeby kierowniczkę O.[ogrodów] M.[iejskich]”.

„Egzamin maturalny dla eksternów złożyłem w czerwcu 1945 r. w Państwowym Liceum im. S. Staszica w Sosnowcu i w tym samym roku rozpocząłem studia na Wydz. Ogrodniczym S[zkoly] G[łówniej] G[ospodarstwa] W[iejskiego] w Warszawie, po odbyciu praktyki wstępnej w Skierniewicach i Osinach”.

W czasie studiów kilka razy wyjeżdżał na praktyki wakacyjne. I tak od 26 lipca do 31 sierpnia 1946 r. praktykował w Zakładzie Hodowli Drzew Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Pożogu pod Puławami, od 7 sierpnia do 7 września 1947 r. w Ogrodach Kórnickich, od 21 lipca do 15 sierpnia 1948 r. w Wydziale Plantacji Miejskich w Gdańsku (w Oliwie), od 19 sierpnia do 10 września 1949 r. miejscem jego nauki były Státní výzkumne ustavy zahradnické w Průhonicach pod Pragą (pojechał tam razem z kolegą ze studiów, Longinem Majdeckim), wreszcie od 21 sierpnia do 15 września 1950 r. uczył się w Miejskich Zakładach Ogrodniczych w Szczecinie. W 1948 r. miał sześciomiesięczne praktyki w Skierniewicach. Trudno byłoby znaleźć lepsze miejsca nauki dla przyszłego dendrologa!

Od pierwszego roku studiów działał w zarządzie Koła Ogrodników Studentów SGGW, pod koniec studiów był jego przewodniczącym (po latach, w 1972 r., zostanie opiekunem studenckiego Koła Naukowego Ogrodników). Staraniem Koła wydał dwa (?) skrypty, które obejmowały treść roślinoznawczych wykładów prof. Romana Kobendzy. W 1950 r. został „zakwalifikowany do wyjazdu na roczny pobyt w USA [...] w ostatniej chwili zastąpiony w Szkole przez innego kandydata”.

Dyplomu inżyniera ogrodnika i magistra nauk agrotechnicznych ze specjalizacją w architekturze krajobrazu bronił 18 stycznia 1951 r. (wcześniej, 21 grudnia 1950 r., zdał stosowny egzamin), na podstawie pracy „Park Dendrologiczny w Rogowie”, przygotowywanej w Zakładzie Architektury Krajobrazu i Parkoznawstwa pod kierunkiem prof. Franciszka Krzywda-Polkowskiego, a po jego śmierci – prof. Alfonsa Zielonki. Już przed zrobieniem dyplomu, od 15 kwietnia 1950 r., pracował kilka miesięcy na pół etatu w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych „w charakterze starszego pomocnika /technik/ przy projektach ogrodniczych”, a od 1 września 1950 r. w kierowanym przez prof. Romana Kobendzę Zakładzie Botaniki Leśnej i Dendrologii (przemianowanym potem na Katedrę Botaniki Leśnej) na Wydziale Leśnym SGGW; w podaniu o pracę powoływał się na referencje Alfonsa Zielonki i Gerarda Ciołka. Początkowo, do końca marca 1951 r., był młodszym asystentem, a potem, do 30 czerwca 1954 r. – starszym asystentem. Jak pisał o Nim w lutym 1951 r. w notatce-donosie szef kadr SGGW – „W życiu społecznym ani politycznym udziału nie bierze”.

„Od początku pracy w SGGW zajmowałem się wyłącznie sprawami dendrologii ogrodniczej «dla studentów Wydziału Ogrodniczego», pomagając w ćwiczeniach, potem prowadząc je samodzielnie. Od roku 1955/56, już w czasie choroby Prof. dr R. Kobendzy, zacząłem prowadzić również wykłady z dendrologii”. Adiunktem w Katedrze Botaniki Leśnej został 1 lipca 1954 r., choć nie zdał wymaganego egzaminu z podstaw marksizmu, o czym świadczą zachowane w Archiwum Centralnym SGGW dokumenty, wyjaśniające przed władzami to „potknięcie”.

W 1950 r. zapisał się do Polskiego Towarzystwa Botanicznego, do sekcji dendrologicznej. Po trzech latach członkostwa, 20 listopada 1953 r., gdy zarząd warszawskiego oddziału Sekcji Dendrologicznej wyłączono z Zarządu Głównego PTB a pierwszym jego przewodniczącym został prof. Tadeusz Gorceżyński, W. Seneta został wybrany sekretarzem tego oddziału Sekcji. W wyborach uzupełniających, które odbyły się 19 października 1955 r., został przewodniczącym oddziału i był nim do następnych wyborów czyli do 22 listopada 1957 r. Później, w latach 60-tych i 70-tych XX wieku, „często podpisywał „za Zarząd” pisma warszawskiego oddziału Sekcji Dendrologicznej.

Siedziba oddziału warszawskiego Sekcji Dendrologicznej PTB mieściła się w Zakładzie Botaniki Leśnej Wydziału Leśnego, w III pawilonie gmachu SGGW przy ul. Rakowieckiej, i tam odbywały się zebrania, częste wówczas, ożywione, tłumne! Zachowane dokumenty Sekcji Dendrologicznej Oddziału Warszawskiego PTB pozwalają odnotować referaty, wygłoszone na zebraniach warszawskich dendrologów przez W. Senetę (na niektórych

zebraniach dwu prelegentów przedstawiało dwa różne tematy, obok W. Senety – Maria Zanowa, Karol Jansz, Tadeusz Szymanowski). Pierwszy – zapewne? – taki odczyt miał miejsce 2 kwietnia 1954 r., W. Seneta mówił „O zaletach i wadach parku w Żelazowej Woli” (miał 55 słuchaczy!), po trzech tygodniach, 23 kwietnia, opowiedział o „Parku w Gołuchowie” (47 słuchaczy). Kolejne tematy to „Aktualności dendrologiczne” (7 czerwca 1955 r., 35 słuchaczy), „Park w Maciejowcu k. Jeleniej Góry” i „Ambrowiec amerykański w Warszawie i Skierniewicach” (21 marca 1956 r., frekwencja – 21 osób), „Przegląd literatury dendrologicznej [zagranicznej]” (20 kwietnia tegoż roku, 33 słuchaczy); na ostatnim zebraniu w roku 1956, 14 grudnia, mówił o „Arboretum w Wirtach” (22 słuchaczy). Z początkiem 1958 r. (7 lutego, 20 słuchaczy) tematem były „Najnowsze badania nad pochodzeniem Ginkgo biloba”, a na początku 1959 r. (20 lutego, 24 słuchaczy) – znowu „Przegląd najnowszej literatury dendrologicznej”. Jeden raz wybrał się z odczytem w teren „obcy”, do poznańskiego oddziału Sekcji.

W latach 1976-1980 był członkiem Komitetu Redakcyjnego, a w latach 1985-1992 – zastępcą redaktora naczelnego „Rocznika Sekcji Dendrologicznej PTB”; w pierwszej połowie 80-ych lat XX wieku organ polskich dendrologów w ogóle się nie ukazywał, tym samym W. Seneta współredagował wszystkie „Roczniki” w latach 1976-1992. Było to Jego ulubione pismo, którego przez pół wieku był najpłodniejszym autorem – opublikował tu grubo ponad setkę artykułów, notatek i recenzji.

Wystąpienia publicznych, poza pogadankami czy odczytami dla szerokiej publiczności, zdecydowanie nie lubił i z czasem całkiem zaniechał, można je policzyć na palcach jednej ręki. Na Zjeździe Sekcji Dendrologicznej PTB (połączonym z „kursokonferencją” Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa) w Warszawie (25-27 czerwca 1962 r.) wygłosił w drugim dniu zjazdu referat „Analiza doboru drzew i krzewów dla terenów zielonych miast i osiedli”, a po południu oprowadzał uczestników po ulubionym parku w Żelazowej Woli, i wtedy czuł się na pewno lepiej, w swojej roli, swobodnie.

W czasie pracy na Wydziale Leśnym, „na Rakowieckiej”, rozwinął działalność popularyzatorską, która Mu zawsze bardzo „leżała” i której oddawał się z pasją, nie szczędząc czasu. W latach 1951-1966 (może i dłużej, „Poradnia” działała w każdym razie jeszcze długo po przenosinach na Wydział Ogrodniczy, na Ursynów) prowadził pod szyldem Sekcji Dendrologicznej PTB – ale sam jeden – korespondencyjną „Poradnię Dendrologiczną”. Wycieczki, referaty, odczyty i pogadanki – zawsze łatwo nawiązywał kontakt ze słuchaczami, a oni wyczuwali, że bardzo lubi to, o czym mówi – wszystko to miało miejsce w ramach działalności różnych organizacji, nie tylko Sekcji Dendrologicznej PTB: Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Ogrodnictwa (Naczelnej Organizacji Technicznej), Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadr Ogrodniczych, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Polskiego Związku Ogrodniczego. Wygłosił, z ramienia Komisji Popularyzacji Botaniki PTB, 11 referatów i odczytów. Wiosną 1952 r. miał w Warszawie 10 wykładów w ramach kursu dla ogrodników, którzy chcieli uzyskać stopień technika, a w styczniu 1958 r. prowadził 34-godzinny kurs szkółkarstwa drzew i krzewów ozdobnych w Łodzi (na zlecenie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej). Współpracował z warszawskim Młodzieżowym Domem Kultury.

Od połowy 50-tych lat XX wieku był przez kilka lat kuratorem parku w Żelazowej Woli, jeździł tam wtedy dwa razy w miesiącu, inwentaryzował, „wydawał instrukcje pracownikom”; później został honorowym opiekunem tego parku. W tym samym okresie zaczął inwentaryzować drzewa i krzewy innych naszych parków i ogrodów – zaczął od ogrodów botanicznych w Warszawie i Wrocławiu, szkółek miejskich i Ogrodu Międzyszkolnego w Warszawie, niektórych parków o charakterze kolekcyjnym i arboretów – w Klęce, Wirtach, Łańcucie, Maciejowcu. Po parkach jeździł do późnej starości i nikt w Polsce nie znał tak jak On ich dendrologicznej „zawartości”.

W 1956 r. został – pierwszy w Polsce! – członkiem elitarniej wówczas i działającej w dodatku „za żelazną kurtyną” International Dendrology Union (później – International Dendrology Society, towarzystwa, które w Polsce nigdy nie miało więcej niż kilku członków). Już rok później pojechał na jej zjazd w Belgii, a w 1959 r., razem z Kazimierzem Browiczem oraz Stefanem Białobokiem z Kórnika i Czesławem Nowakiem z Radzyna na zjazd w Irlandii.

Od początku semestru zimowego 1959 r., nadal jako adiunkt, pracował już na Ursynowie, na rodzimym Wydziale Ogrodniczym, w Katedrze Roślin Ozdobnych, kierowanej przez prof. Stanisława Wóycickiego. Prowadził tu wykłady i ćwiczenia z dendrologii, dla studentów kierunku ogólnego, dla Sekcji Kształtowania Terenów Zieleni, a także dla studiujących zaocznie i magistrantów, którzy wybrali specjalizację w zakresie roślin ozdobnych.

Stopień doktora nauk rolniczych otrzymał na podstawie rozprawy „Studia nad rozwojem układów roślinnych parku w Żelazowej Woli”, której bronił na Wydziale Ogrodniczym 19 lutego 1964 r.; promotorem pracy był prof. A. Zielonko.

Kłopoty i nadmierne obciążenie różnorodnymi pracami (na przykład w roku akademickim 1964/65 miał 215, a rok później – 230 godzin ponad obowiązujące pensum, w tym 120-130 godzin wykładów!) i brak pomocy w organizowaniu ośrodka dendrologicznego na Ursynowie przyniosły zniechęcenie; przedstawia to Jego własny tekst – „Defensio semper ironici”. Z jednej strony był przeciążony ogromem sumiennie wykonywanych obowiązków, a z drugiej, indywidualista, który umiał z pasją i poświęceniem robić tylko to, co lubił i co sam sobie planował, zupełnie nie pasował do uczelnianej sztampy, przepisów, tej całej „uzdy”, za którą prowadzi się nie tyle uczonych, co tzw. pracowników nauki. Naciskany i popędzany do prac naukowych prowadzonych w takim kształcie, jaki odpowiadał urzędowym i środowiskowym regułom, próbował się bronić, próbował robić habilitację na podstawie prac, które – wiedział to na pewno z góry – nie odpowiadały zasadom, co skazywało wymuszone przedsięwzięcie na niepowodzenie. Sam wspominał to tylko raz, w konspekcie jednego z życiorysów: „1966 – przedstawienie prof. dr St. Wóycickiemu 2 prac o mieszańcach / patrz niżej/ jako ewent. /po uzupełnieniu/ rozprawy habilit. ODMOWA, z propozycją opracowania genetyczn itp [...] 1967 /13.XII/ – podanie do Rady Wydz. Ogr. o wszczęcie przewodu habilitacyjnego na podstawie załączonych prac; a/ O dwu nowych mieszańcach forsycji b/ Berberis Chopinii – nowy mieszaniec berberysu /XIX Rocznik Sekcji Dendr. PTB, 1965 r./”. Habilitacji nie zrobił.

Z początkiem semestru zimowego w 1967 r. przestał być adiunktem, a mianowany został wykładowcą. Profesor S. Wóycicki pisał w związku z tym: „dr. Seneta jest jednym z nielicznych dendrologów, doskonałym z punktu widzenia morfologicznego [sic!], znawcą drzew i krzewów. Z drugiej jednak strony dr. Seneta nie ma opanowanej żadnej z metod niezbędnych do wykonywania prac badawczych, z tego też względu ma duże trudności z przedstawieniem pracy habilitacyjnej. Ze względu na duże zdolności popularyzatorskie, ładnie pisze, doskonale wyklada, trudno było by go dziś a nawet w przyszłości zastąpić...”. Mianowanie obejmowało okres tylko jednego roku, z 360-godzinnym pensum, ale w rzeczywistości w tym roku akademickim W. Seneta miał 175 godzin wykładów i 365 godzin ćwiczeń! Bardzo Go to bolało, pisał wówczas: „nie jestem skorupiakiem, więc odczułem to, na pewno jednak nie jako bodziec do pracy”. Dokładnie w rok później został starszym wykładowcą, a 1 czerwca 1969 r. mianowano go docentem etatowym. Dopiero od roku akademickiego 1969/1970 miał stałą pomoc w postaci absolwentów Wydziału. Najpierw był to Andrzej Korwin-Kochanowski (od października 1969 r. do czerwca 1970 r.), potem Leszek Kostrzewa, od 1 stycznia 1973 r. na staż przyszła Barbara Siedlicka, a od jesieni 1973 r. do końca października 1974 r. w pracach pomagała Anna Kaczyńska (później, z męża – Dolatowska). W 1975 r. trafił na stałe do „dendrologii” późniejszy wieloletni

współpracownik – Józef Rokosza, a w rok później pani Wanda Wirszyłłowa. Pod koniec 70-tych lat XX wieku, po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, zaczął prowadzić ćwiczenia z dendrologii dr Szczepan Marczyński, robił to do końca lat 80-tych.

Wypromował dwudziestu dziewięciu magistrantów. Wymieniam ich w kolejności lat, podając tytuł pracy i zaznaczając, które powstały w ramach Sekcji Kształtowania Terenów Zieleni: Sin Sieng Czer z Korei („Drzewa i krzewy pochodzenia koreańskiego w Polsce”, 1961, sekcja, formalnie opiekunem był prof. A. Zielonko), Maria Antonina Hałas („Wrzośce (*Erica* sp.) i zasady ich uprawy”, 1964, formalnie opiekunem był prof. Stanisław Wóycicki), Maria Józefa Wojtan-Chrząszcz („Obserwacje nad wiosennym i jesiennym sadzonkowaniem jałowców”, 1964), Alicja Wądołowska-Fabjańska („Doświadczenia nad ukorzeniem sadzonek zielnych miłorzębu dwudzielnego, klonu palmowego, derenia jadalnego”, 1965), Anna Zaskowska („Monografia odmian *Syringa vulgaris*”, 1967), Stanisława Warońska („Monografia mieszańców ogrodowych rodzaju *Philadelphus* występujących w Polsce”, 1967), Alicja Górka („Monografia rodziny *Elaeagnaceae* w Polsce i doświadczenia z sadzonkowaniem niektórych gatunków”, 1968 lub 1969), Teresa Jaroszewicz („Magnolie uprawiane w Polsce”, 1968), Maria Malus („Powojniki wielokwiatowe i ich rozmnażanie”, 1968), Władysław Pączek („Monografia wybranych gatunków i odmian *Deutzia* w Polsce”, 1968), Tadeusz Rusinowski („Inwentaryzacja parku Ignacego Paderewskiego w Warszawie (Park Skaryszewski)”, 1968), Elżbieta Maria Skiba-Czuczelo („Monografia gatunków orzecha – Juglans, uprawianych w Polsce”, 1969), Andrzej Roman Korwin-Kochanowski („Karłowe odmiany świerka zwyczajnego (*Picea abies*) występujące w Polsce, ich uprawa i rozmnażanie”, 1969, sekcja), Ewa Załęska („Monografia lip Warszawy oraz wybranych gatunków i mieszańców z *Kórnika* i *Rogowa*”, 1970, sekcja), Bożena Złotogórska („Monografia gatunków, mieszańców i odmian rodzaju *Malus*”, 1970 lub 1971), Krystyna Budzyńska („Szkółkarstwo ozdobne na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego (przeгляд największych firm)”, 1972), Gabriel Oleksiejuk („Rozmnażanie platana klonolistnego (*Platanus x acerifolia* Willd.) i tulipanowca amerykańskiego (*Liriodendron tulipifera* L.”, 1972), Jacek Grąbczewski („Limba i jej rozmnażanie przez szczepienie”, 1974, sekcja), Jerzy Jankowski („Foto-studium zmienności indywidualnej *Populus alba* L.”, 1974, sekcja), Maria Wierzchowska („Niektóre gatunki drzew i krzewów z rodziny *Hamamelidaceae*”, 1974), Danuta Anna Mierzejewska („Rozmnażanie generatywne i wegetatywne wybranych form *Pyraecantha coccinea* Roem.”, 1975), Marek Gajda („Wpływ różnego typu sadzonek na ukorzenie się *Taxus* na przykładzie *Taxus baccata*”, 1977), Andrzej Kowalski („Rozmnażanie derenia jadalnego (*Cornus mas* L.) z sadzonek zielnych i zdrewniałych”, 1977), Andrzej Marczewski („Rozmnażanie wegetatywne *Metasequoia glyptostroboides* Hu et Cheng”, 1977), Grażyna Bronisz („Dzieje szkółkarstwa na terenach Wielkopolski i Pomorza”, 1978), Jakub Dolatowski („Morfologiczna i chromatograficzna analiza wybranych taksonów z rodzaju *Juniperus*”, 1978), Wiesław Gawryś („Wegetatywne rozmnażanie miłorzębu dwuklapowego”, 1978), Alicja Ptak („Wegetatywne rozmnażanie *Rhododendron catawbiense* i *Rhododendron x 'Cunningham's White'*”, 1978), Idalia Sarnacka („Wartości dekoracyjne i użytkowe wybranych gatunków pnączy trwałych”, 1986).

Dużo jeździł po kraju i po świecie. Wyjazdy zawsze były de facto podróży botanicznymi, dendrologicznymi, nawet wówczas, gdy wyjeżdżał turystycznie, na wycieczki organizowane przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Ogrodnictwa i/lub biuro podróży „Orbis” albo gdy były to wakacyjne eskapady z bratem i bratową (na przykład do Pierścian na Mazurach, na grzybobranie w Koszalińskim, do Chłopów nad morzem) czy z Teresą Pawłowską w Pieniny lub Szlakiem Orlich Gniazd. Notatki z takich wypraw trafiały potem do „Rocznika Dendrologicznego”, a zdjęcia i przeźrocza – do książek, artykułów, na wykłady i odczyty.

Studia zagraniczne zapoczątkowała wspomniana już praktyka w Czechosłowacji w czasie studiów. Planowany w 1957 r. wyjazd do Włoch i Szwajcarii na zjazd IDU nie doszedł do skutku, Seneta nie dostał na czas wiz (podobnie nie udało się latem 1974 r. polecieć do Kalifornii, do kolegi ze studiów, dr. Henryka Kordusa). Ale już rok później wyjechał służbowo (przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego) na kolejny taki zjazd, który miał miejsce w Belgii (29 maja – 3 czerwca, udział wzięło zaledwie 31 osób). Rok 1959 przyniósł zjazd IDU w Irlandii i pięciomiesięczny pobyt na stypendium Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w Anglii (14 kwietnia – 17 września; w tym czasie pojechał też do Szkocji), w Kew Gardens. W rok później pojechał z dużą grupą botaników i dendrologów na polsko-czeski zjazd dendrologiczny w Czechosłowacji (4-18 czerwca 1960 r.). W lipcu i sierpniu 1963 r. prowadził studia dendrologiczne w Belgii, Holandii i Luksemburgu, na koszt IDU. W 1966 r. wziął udział w zjeździe dendrologów czeskich, słowackich, węgierskich i polskich na Węgrzech (29 sierpnia – 1 września), a w rok później w zjeździe dendrologicznym w Eberswalde w NRD. W 1971 r. znowu jest w NRD, tym razem z Jerzym Tumiłowiczem; trasa podróży obu dendrologów wiedzie przez Eberswalde, Berlin, Poczdam, zwiedzają też arboretum Spätha pod Berlinem. Ostatni wyjazd na międzynarodowy zjazd dendrologiczny miał miejsce w roku 1973, był to VI czesko-polski zjazd dendrologiczny w Lednicy (Czechosłowacja; 1-7 czerwca).

Turystyczne wyjazdy zagraniczne wymienię tylko pokrótce, wykaz ten ma zresztą z pewnością luki – Czechosłowacja (kilka razy, po raz pierwszy we wrześniu 1958 r.), Bliższy Wschód (na przełomie sierpnia i września 1960 r.), Bułgaria (w sierpniu 1964 r., z bratem, pojechali do Złotych Piasków, a po drodze zwiedzili Budapeszt; kolejna podróż na Węgry i do Bułgarii w 1966 r., z J. Neseter, i znów z bratem, w 1972 r.), Węgry (w 1965 r., samochodowa wyprawa z kolegą ze studiów, Aleksandrem Bartosiewiczem), Włochy (w tym Sycylia, w kwietniu 1968), Wilno i Leningrad (w lipcu 1968 r., dwa lata później, w sierpniu 1970 r., znowu ZSRR – Moskwa i Picunda na Krymie), NRD (Drezno, Erfurt, Lipsk, Berlin, Poczdam; 1969 r.), Indie (w marcu i kwietniu 1972 r., wtedy nabił się malarii), Francja (1973 r.), Wiedeń (czerwiec 1974 r.), Rumunia (sierpień i wrzesień 1960 r. i w 1996 r.)

Lata 90-te XX wieku to okres dendrologicznych eksploracji z zaprzyjaźnioną ekipą z Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego, czyli z Hanną Werblan-Jakubiec, Włodzimierzem Winiarskim i Dariuszem Wyrwickim. Lubili te wyjazdy, zawsze czekali, kiedy już będzie można ruszyć w teren, z góry ustalali szczegółowo trasę. Mimo różnicy wieku, sposobu bycia czy – rzecz jasna – umiejętności dendrologicznych, między W. Senetą a resztą zawiązały się bardzo bliskie, serdeczne więzi. Na niektóre wyjazdy zabierali się i inni, spoza stałej grupy: Teresa Bielska, Renata Czechowska, Ewa Jerzak, Piotr Dębek, Jakub Dolatowski, Marek Goldman, Izabella Kirpluk, Mariola Kukier-Wyrwicka, Marek Leda, Andrzej Marczewski, Elżbieta Melon, Piotr Mędrzycki, Wojciech Podstolski, Halina Ratyńska, Joanna Widaj, Jan Widaj, Jerzy Wojtatowicz i Marcin Zych. Wypraw było aż dwadzieścia cztery: w 1993 r. – Pomorze; Gdańskie i Słowiński Park Narodowy; Poznań i Wrocław, w 1994 r. – Przelewice; okolice Warszawy; Wirty; dwukrotnie Bolestraszyce; Lusławice i – od 5 do 10 maja – Dania; w 1995 r. – Wrocław; Wielkopolska; Lubelszczyzna, w 1996 r. – Szczecińskie; okolice Grójca; Krakowskie; sierpniu – Holandia i Niemcy, w 1997 r. – rejon Tarnobrzega; Wirty, w 1998 r. – dwukrotnie Poznańskie, raz w połączeniu z inwentaryzacją parków w Zielonogórskim, w 1999 r. – dwukrotnie Dolny Śląsk i Wrocław; Śląsk, a w 2000 r., po raz ostatni, Warmia.

Pod koniec 80-tych lat XX wieku (po raz pierwszy w maju 1988 r.?) zaczął brać udział w objazdach polskich parków i ogrodów ze słuchaczami Podyplomowego Studium Ochrony i Konserwacji Zabytkowych Założeń Ogrodowych przy Oddziale Architektury Krajobrazu Wydziału Ogrodniczego SGGW, organizowanych przez prof. Longina Majdeckiego,

z którym przyjaźnił się od czasów studenckich, i dr. Jerzego Wojtatowicza, swego ucznia (Ukraina – Lwów, Olesko, Podhorce, Zofiówka i Biała Cerkiew; Bydgoskie i Poznańskie; Opolskie). Jeździł też na dwutygodniowe praktyki terenowe, jakie mieli po III roku studiów studenci OAK-u (Kaliskie; Krakowskie; Pomorze, Mazury i Warmia; Poznańskie; Przemyskie; Rzeszowskie; Zielonogórskie).

Niezliczone były dendrologiczne wyjazdy w teren w małym gronie, z zaprzyjaźnionymi „kierowcami” (W. Seneta nie prowadził samochodu, nigdy go nie miał) – na przykład z Aleksandrem Bartosiewiczem, Janem i Jackiem Grąbczewskimi, Lucjanem Kurowskim, Tomaszem Nowakiem, Wandą Schneider-Witkowską, Markiem Siewniakiem, Włodzimierzem Winiarskim i Jerzym Wojtatowiczem.

Nagrody i wyróżnienia przychodziły za podręczniki i umiejętności dydaktyczne. Trzy razy dostał nagrodę Rektora SGGW – w 1956 r. „za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i publicystyczno-popularyzacyjnej”, w 1961 r. „w uznaniu szczególnych osiągnięć w pracy dydaktycznej i naukowej”, pod zaś koniec pracy na SGGW – nagrodę jubileuszową „w uznaniu wieloletniej i nieprzerwanej pracy”. Szczególnie cieszyło Go uznanie studentów: 23 lutego 1971 r. został laureatem konkursu „Człowiek, którego najbardziej cenimy na Wydziale”, zorganizowanego na Wydziale Ogrodniczym przez Związek Młodzieży Wiejskiej. W październiku 1973 r. został wyróżniony nagrodą zespołową II stopnia ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki „za szczególne osiągnięcia w dziedzinie autorstwa wyróżniających się podręczników dla studentów – za książkę p. t. „Kształtowanie Terenów Zieleni”. W tym samym roku, 25 września, dostał Złoty Krzyż Zasługi. W 1977 r. kolejna nagroda ministerialna, z podobnym uzasadnieniem jak w roku 1973, tym razem indywidualna, II stopnia, za „Dendrologię”. Szczególnie doceniono „Drzewa i krzewy iglaste”, w październiku 1982 r. dostał za nie nagrodę indywidualną I stopnia ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a już w grudniu, na wniosek dyrekcji PWN, nagrodę naukową Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN.

Na emeryturę przeszedł 1 października 1986 r. W 2001 r., ciężko chory na zaniedbywaną od lat cukrzycę, trafił do Domu Rencisty PAN w Konstancinie. Zmarł 26 marca 2003 r. Uroczystość pożegnania odbyła się 4 kwietnia na cmentarzu na Wólce Węglowej w Warszawie, a 11 kwietnia prochy złożono do grobu rodzinnego na cmentarzu komunalnym w Dąbrowie Górniczej.

Po śmierci Włodzimierza Senety ukazało się kilka nekrologów i wspomnień:

Nekrologi – 29/30 marca w warszawskim dodatku „Gazety Wyborczej” (od Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego); 1 kwietnia, tamże, od Ogrodu Botanicznego PAN w Warszawie-Powsinie; 3 kwietnia, także w warszawskim dodatku „Gazety Wyborczej”, trzy nekrologi – od brata i bratowej, od Katedry Botaniki Leśnej SGGW i Arboretum w Rogowie oraz od rektora warszawskiej SGGW, dziekana Wydziału Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu i dziekana Wydziału Leśnego; 5/6 kwietnia w „Życiu Warszawy” od Towarzystwa im. Fryderyka Chopina w Warszawie; 12/13 kwietnia, w warszawskim dodatku „Gazety Wyborczej” podziękowanie od brata i bratowej.

Wspomnienia i opracowania bibliograficzne – pióra Aleksandra Bartosiewicza i Jerzego Tumiłowicza w „Roślinach Ozdobnych” (3/2003: 36), Jerzego Tumiłowicza w „Szkółkarstwie” (3/2003: 52-53), Władysława Danielewiczai i Jakuba Dolatowskiego – oba w „Roczniku Dendrologicznym LI”.

DEFENSIO SEMPER IRONICI

Poniższy tekst, jakże charakterystyczny dla Włodzimierza Senety, powstał w trudnym dla niego okresie. Wytykano mu zbyt małą liczbę „poważnych” prac naukowych, aspołeczność, brak „postępów” czyli habilitacji itp. Dwa zachowane maszynopisy tekstu, przygotowane zapewne dla Rady Wydziału Ogrodniczego SGGW, różnią się nieco w niektórych fragmentach, Autor pisał to samo raz mocniej, raz łagodniej. Część tych odmiennych wersji trafiła do nawiasów trójkątnych. Uwagi redakcyjne ująłem w nawiasy kwadratowe. Tytuł jest rozwinięciem podpisu złożonego przez Autora:

Stoi przed problemem Być albo nie Być, czyli: I co dalej szary człowieku. [...] Z powyższego [Autor wyliczył uprzednio publikacje napisane przed i po uzyskaniu doktoratu] wynika, że oskarżony jest płodnym autorem, ale niestety za dużo poświęca się publikacjom popularno-naukowym przeznaczonym dla szerszego ogółu (ma nawet podobno żylkę popularyzatora), zamiast pisać poważne prace naukowe.

Na plus można mu ewentualnie zapisać fakty:

- 1) w czasie studiów działał w zarządzie Koła Ogrodników i skończył na prezesostwie.
- 2) Przez szereg lat działał w zarządzie Sekcji Dendrologicznej P.T.B. i skończył na prezesostwie oddziału warszawskiego.
- 3) Powążył się zostać pierwszym z krajów Demokracji Ludowych członkiem Międzynarodowego Towarzystwa Dendrologicznego i brał udział w dwóch zjazdach (Belgia i Irlandia), gdzie zrobił furorę (wiek, wiadomości, języki).
- 4) Już w czasie studiów wyjeżdżał na (dobrowolne wówczas) praktyki wakacyjne – Kórnik, Gdańsk-Oliwa, Szczecin, Pruhonice u Prahy
- 5) Doksztalał się w Royal Botanic Garden w Kew na koszt ministerstwa S.[zkolnictwa] W.[yższego] (5 miesięcy!)
- 6) Prowadził 2 kursy drzewoznawstwa dla ogrodników w Warszawie i Łodzi (podnoszenie kwalifikacji)
- 7) działał w Akcji Popularyzacji Wiedzy Botanicznej (1953 r.?) prowadzonej przez PTB
- 8) wygłosił w swym życiu doczesnym i nadal to robi – szereg referatów, odczytów, pogadanek, ostatnio w S[towarzyszeniu]I[nżynierów i]T[chników]O[grodnictwa] – liczba nie do ustalenia, np. 50
- 9) prowadził szereg wycieczek dendrologiczno-botanicznych przeważnie w parku w Żelazowej Woli w ramach popularyzacji
- 10) Od roku 1954 działa w Żelazowej Woli, wykonał inwentaryzację roślinności, a następnie pod jego kierownictwem dokonano przereźnienia – zadanie trudne, park o charakterze botanicznym.
- 11) narobił mnóstwo zdjęć o tematyce dendrologicznej, również przeźrocza oraz wiele rysunków – dla celów dydaktycznych, jak również ilustrowania publikacji.
- 12) Był jeden raz sekretarzem Wydziałowej Komisji Rekrutacyjnej [w 1964 r.] i naraził się Jego Magnificencji

Do tak zwanej pracy społecznej na terenie uczelni nie nadaje się, z czego jednak nie wynika, że jest typem aspołecznym. Wydaje się, że pomimo braku dowodów naukowości, ma jednak jakieś w tym kierunku zdolności i zbytnio jest zaafierowany tymi sprawami, wobec czego nie może (i nie chce) dodawać sobie nowych zajęć, których prawdopodobnie nie wykonałby tak dobrze jak inni, którzy znowu w tej dziedzinie mają specjalne uzdolnienia. Wniosek: niech raczej robi swoje a dobrze, niż jeszcze więcej a kiepsko: wydaje się, że głosi zasadę – Nie pchaj się na afisz jak nie potrafisz!

13) Jeśli się rozchodzi o jego kwalifikacje dydaktyczne to trzeba wyraźnie powiedzieć, że jest samoukiem ale dobrze samowykształconym. Jego wykłady są dość interesująco przedstawione i ma sporo słuchaczy, których podstępnie ściągają urządzając im od czasu do czasu kino albo obiecując, że na ćwiczeniach będą degustowane owoce południowe. Niestety surowo należy potępić jego zwyczaj nie przygotowywania się na wykłady jak również wyszczególniania ich z pamięci, na skutek czego nie zawsze mu pamięć dopisuje i zapomina ile centymetrów ma taki listek albo inny. Ma charakter częściowo żartobliwy i kpiący na wykładach, opowiada np. o arce Noego i świątyni Salomona, że były zbudowane z drzewa cedrowego i w/g starożytnych poetów cis był drzewem śmierci, rósł w Hadesie i inne bzdury mącące jasność umysłu młodzieży studiującej, bo wiadomo, że żadnego Noego nie było ani Hadesu, a w dodatku mówi im, że są formami przejściowymi Homo sapiens. To znaczy pomiędzy formami młodocianymi i dorosłymi, co ilustruje w dodatku po łacinie, która jak wiadomo jest językiem martwym i porównuje na przykładach form młodocianych i przejściowych u Thuja i Chamaecyparis, które są drzewami nagonasiennymi.

Na okoliczność egzaminów jest natomiast srogi. Potrafi skierować na komisyjny a w ogóle to od razu wpisuje niedostateczne do indeksu, twierdząc, że brak przygotowania świadczy o lekceważeniu egzaminatora, czyli zawracaniu mu głowy. Można powiedzieć, że jest dobry do czasu, a już najgorszy dla tych, którzy nie potrafią docenić jego dobroci.

Boją się też tego egzaminu gorzej niż ognia, a niejeden wolałby nogę złamać albo co innego, żeby tylko dostać trójkę. A swoje rodziny to tak nastawiają, że drżą o nich w domu, jakby szli do jaskini lwa.

Egzaminy u niego są bardzo długotrwałe «ale na ogół bardzo się podobają» ale wszyscy wychodzą żywi i cieszą się jeszcze długie lata dobrym zdrowiem. Bo też potrafi ich tak skołować, «że człowiek nie wierzy już we własne wiadomości i że zda, a w końcu dostaje nawet 4» że nawet z dwójkami wychodzą zadowoleni. Wydaje się, że jest sprawiedliwy w ocenach w miarę możliwości ludzkiej ułomności «a stawianie niedostatecznych ocen sprawia mu nawet przykrość, choć tego po sobie nie pokazuje». Jest też raczej uczciwy i nieprzekupny, nie powoduje się sympatiami, nie stwierdzono też «żadnych mank» aby się nadmiernie wzbogacił na pracy w uczelni, nie ma bowiem własnego samochodu, chociaż inni mają.

14) Obmawiany ma na swojej głowie dwa pokoje z meblami, zbiorami i kwiatami doniczkowymi i ma w nich bałagan i lizski mu jedzą materiały na ćwiczenia. Możliwe że wszakże usprawiedliwić, «bo prowadzi to wszystko sam» bo trudno, żeby wykładowca i adiunkt własnymi dziesięcioma palcami rozgniatł te lizski jak również odkurzał zbory i książki i inne takie rzeczy robił.

Co się tego dotyczy, to trzeba stwierdzić lojalnie, że od przejścia na Wydział Ogrodniczy wcale mu się sytuacja nie poprawiła a jeszcze pogorszyła, bo w Botanice Leśnej był laborant do różnych takich rzeczy. Toteż spełnia w jednej osobie funkcje wykładowcy i egzaminatora, adiunkta i asystenta, laboranta i sprzątaczkę. Dzięki temu wyrobił sobie mocne nerwy «i jest bardzo opanowany, przynajmniej pozornie, ale często i coraz bardziej jest zniechęcony do pracy w takich warunkach» i w tym celu można taką szkołę polecać innym. Czasem traci nerwy ale robi to po cichu, bo różne plany jakie miał względem Ursynowa i przejścia na łono macierzystego wydziału rozsypały się w drobiazgi i nawet swoje krzaczki samodzielnie często sadi i pielęgnuje, bo mu przecież potrzebne do dydaktyki a Ogrodniczy wydział nie ma etatu dla ogrodnika «do takich rzeczy co nawet nie przystoi» dla pielęgnowania terenów zielonych w Ursynowie.

«Jest poważnie obciążony od wielu lat (dydaktyką), były lata, że miał prawie podwójne pensum, a według nowego programu ma około 135 godzin wykładów i około 370 godzin ćwiczeń (ogólne studia i Ter.[eny] Ziel.[eni]) i jeszcze na zaocznych 5 zjazdów po 4 godziny»

Udziela się bardzo mało towarzysko na terenie uczelni zasłaniając się podstępnie brakiem czasu, gdzie powinien odsiedzieć swoje godziny żeby go wszyscy widzieli i nie zapominać o tym, że – jak cię widzą tak cię piszą «Jest raczej osobnikiem cichym i spokojnym i nie udziela się, tylko jak jest w Ursynowie, to albo siedzi w zakładzie albo lata po terenie zielonym koło swoich krzaczków i w dodatku ma przykrości, bo mu kradną ze szkółek każdego roku najcenniejsze okazy, często z trudem zdobyte, bo w Ursynowie panuje bałagan. Często go brakuje w zakładzie, gdzie powinien odsiedzieć swoje godziny, żeby go wszyscy widzieli, choćby miał tylko popijać kawkę lub prowadzić towarzyskie rozmowy». Wskutek tego i nie udzielania się mówią często, że co on właściwie robi, kiedy go nie widać a jak mówi, że on innych też nie widzi i nie wie co oni robią, to się ewentualnie obrażają. A znowu inni mówią, kiedy on to wszystko robi, na przykład że ciągle coś nowego publikuje i dosadza i tak dalej i że jest ciągle zalatany i w ogóle gdzie jest jego życie prywatne i dla jakiej idei to wszystko.

I nie mogą zrozumieć, że człowiek to nie kura, która siedzie, gdaknie i zniesie jajko.

A przecież dendrologia to nie matematyka, którą można zalatwić na miejscu, ale wymaga tak zwanego kontaktu z terenem ponieważ zajmuje się żywymi roślinami, więc trzeba bywać i w parkach i w szkółkach miejskich albo i dalej, i żeby materiały zbierać i obserwacje. «A ponieważ jest dendrologiem słynnym w kraju i gdzie niegdzie zagranicą, to i różnych porad musi udzielać jako autorytet a te wszystkie porady to mu z nieba nie spadają, tylko musi znać literaturę i mieć własne obserwacje...» I nie można się tego wszystkiego nauczyć z literatury, bo literatura jest zagraniczna a tu są inne wpływy klimatu i inne sposoby produkcji, których to kłopotów nie ma np. matematyka. Zagranicznych doświadczeń i teorii też nie można bezkrytycznie przenosić na nasz kraj, bo to może być ze szkoda. Np. że kukułka nie znosi jaj, tylko z jaj innych ptaków lęgną się czasem wyrodki-kukułki, albo że na grabie może wyrosnąć leszczyna lub odwrotnie, co podważa teorię o powstawaniu gatunków.

Z opuszczania Ursynowa można by go wytłumaczyć, ponieważ poza tym wywiązuje się dobrze z dydaktyki, co jest zasadniczym celem uczelni i poza tym zbiera obserwacje z terenu dla rozszerzenia horyzontów własnych i cudzych i żeby nie stać w miejscu, bo kto tak robi, ten się cofa. «W opuszczaniu więc Ursynowa można go na upartego wytłumaczyć, jeśli poza tym nie opuszcza się zanadto i dobrze prowadzi dydaktykę i zbiera wiadomości dla rozszerzenia horyzontów i pisze te swoje publikacje popularyzacyjne dla szerokiego ogółu obywateli.»

Wobec tego wszystkiego powyższego proszę Wysoki Sąd «o uniewinnienie obmawianego» o niestawianie człowieka, który pracuje na miejscu tyle lat w głupim położeniu, nie usiłowanie robienia z niego uniwersalnego omnibusa-naukowca, dydaktyka, społecznika itd., pod każdym względem idealnego, jako że takie zamiary zbyt trudno zrealizować. Tak jak w świecie roślin panuje zmienność gatunkowa, tak i Homo sapiens jest zmienny, choć podobno z jednej gliny ulepiony. Dopiero wegetatywne rozmnażanie może doprowadzić do wyprodukowania dowolnej liczby osobników o identycznych cechach, oczywiście idealnych, pochodzących od wyselekcjonowanych osobników, a więc o tym samym genotypie. Nie jestem mocny w genetyce Wysoki Sądzie, przepraszam, jeśli genów teraz nie ma, bo kiedyś były a potem znowu nie.

Semper ironicus

EPISTOLAE SELECTAE

Listy i karty pocztowe, pisane przez Włodzimierza Senetę, starałem się zestawić tak, by czytelnik mógł poznać korespondencję kierowaną do wielu osób, pochodzącą z różnych lat, w tym zarówno epistolograficzne „skrótownice” jak sążniste „podręczniki” dendrologii. Nie zachowały się niestety listy do wielu innych korespondentów W. Senety, wśród których należy wymienić Stefana Białoboka, Kazimierza Browicza, Henryka Edera, Karola Jansza, Bronisława Kowalika, Stanisława Króla, Janinę Poszwińską, Józefa Pozorskiego, Stanisława Przedpełskiego, Bolesława Sękowskiego, Jerzego Tumiłowicza, Marię i Stefana Zanów.

Pominałem pisane zwykle po angielsku lub po niemiecku listy do korespondentów zagranicznych, wśród których byli Antonín M. Svoboda i Miroslav Kučera z Czech, Harold Hillier z Wielkiej Brytanii, Robert i Jelena de Belder, twórcy arboretum w Kalmthout, oraz Robert Lenoir z Belgii, Hans-Joachim Albrecht i Günther Bickerich z Niemiec, Théodor Dumont z Luksemburga (korespondencja z nim, szczególnie obfita i bliska, zaczęła się chyba w czasach, gdy „Théo” studiował architekturę krajobrazu na uniwersytecie w Reading w Anglii), a z Holandii – B. K. Boom, G. A. Doorenbos, Harry van de Laar i Pieter den Ouden.

Listy, podobnie jak artykuły i książki, nasycone były skrótami – czasem cały list do kogoś, kogo znał bliżej, to słowo „merci” a nawet samo tylko „W.”, opatrzone datą, jako życzenia imieninowe! Są pełne uśmiechu i humoru, że wspomnę te wszystkie „salutationes”, „więcej grzechów nie pamiętam” w zakończeniu listu albo, by zacytować z kolei nagłówki, „Doktorze in spe” do przygotowującego obronę dysertacji lub „Dear Mr Dolatowski” na początku listu traktującego o angielskojęzycznym artykule adresata. List do Jakuba Dolatowskiego, będący odpowiedzią na recenzję wydawniczą kolejnego tomu „Drzew i krzewów liściastych”, zaczyna się wierszykiem: „Bardzo proszę Pana Cenzora/nie krępować mi ozora”.

Listy ułożyłem chronologicznie. Rozwinięcia stosowanych przez Autora skrótów instytucji, periodyków, nazwisk oraz inne uwagi redakcyjne ująłem w nawiasy kwadratowe. Układ tekstu starałem się zachować jak najwierniej i tylko czasem poprawiałem oczywiste „literówki”.

1. Kopia listu pisanego na maszynie, tylko podpis – odręczny. Najstarszy zachowany list do korespondenta z Polski. Jan Horbacz pracował w szkółkach w Godziszu i Podzamczu, potem w centrali nasiennej w Ożarowie i w szkółkach w Broniszach. W tym ostatnim zakładzie pracował z równie świetnym ogrodnikiem, również „podzamczakiem” – Bronisławem Kowalikiem, który także korespondował swego czasu z W. Senetą:

W. Seneta
Warszawa
Rakowiecka 8
SGGW

Warszawa, dn. 29.I.58 r

Pan
J. Horbacz
Godzisz

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za szybką i wyczerpującą odpowiedź na mój list. Sprawa omawianego jałowca jeszcze nie prędko będzie wyjaśniona. Intryguje mnie jeszcze fakt, że w przedwojennych Waszych katalogach figurują dwie odmiany *J. virginiana* – *cupressoides* Hort i *glauca* Carr. Tego pierwszego nie można w ogóle znaleźć w książkach, natomiast *glauca* – jest. Niestety opisy są tak skąpe, że nie mogę w tej chwili rozstrzygnąć, która nazwa jest właściwa (może „*pseudocupressus*”?) i czy nie są to po prostu synonimy. W każdym razie sprawa jest dyskutowana i kiedyś zawiadomię Pana o wyniku. Czy *J. virginiana cupressoides* nie figuruje już u was [?]

Odnosnie podręczników z zakresu szkółkarstwa donoszę, że ukazał się skrypt Mgr Z. Terpińskiego – *Szkółkarstwo Ozdobne* (1956 r), 412 str wydany przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, podobnie jak mój skrypt, jako podręcznik dla Technikum w Radzyminie i na użytek wewnętrzny. W handlu oczywiście niedostępny. Nie wiem, czy zna Pan autora, przypuszczam, że tak. Radzę do niego napisać. Skrypt ma być wydany w formie książki, dostępnej w handlu, ale to dopiero projekty. Osobiście korzystam z podręczników niemieckich na ten temat, głównie: G. Krüssmann – *Die Baumschule*, 1954 r., 560 str., wydawnictwo P. Pareya w Berlinie. Jest to chyba najnowszy podręcznik szkółkarstwa (owocowe i ozdobne).

Pana Tokarza poznałem w ubiegłym roku u Chomicza, rozmawialiśmy na różne tematy. Ponieważ, jak wspomniałem, mam zamiar opracować powstałe w Podzamczu odmiany i w tym celu przyjadę kiedyś na miejsce, wynotowałem na razie:

Picea pungens compacta pyramidalis (Tok.)
Picea excelsa krasickiana (Róż.)
Thuja occidentalis globularis compacta (T)
Acer negundo pruinatum viridis aureo-marginatum R.
Fraxinus pubescens globosa crispa (Róż.)
Malus scheideckeri foliis purpureis (T.)
” ” *pendula*
Quercus pedunculata „Jan Zamoyski” (Róż.)

Przypuszczam, że jest ich więcej, niektóre nie były rozmnażane i nie figurowały w katalogach (*Robinia ps. rožynskiana* jest znana, więc pomijam ją).

Interesuje mnie na razie, czy istnieją okazy mateczne tych odmian i ewentualnie jeszcze inne odmiany podzameckie.

W katalogach są również: *Quercus rubra fol. aureis*
i ” *fol. argenteo-variegatis*

Ta druga odmiana jest mi nieznana i brak jej w literaturze.
Czy istnieją w Podzamczu okazy *Abies sibirica*, która była oferowana przed wojną.
Chodzi nam wyłącznie o obserwacje, ponieważ w Zakładzie wykonywana jest praca
dyplomowa na temat tego gatunku jodły a znamy dotychczas tylko jedno stanowisko
(kępa) w arboretum w Rogowie.

Przesyłam pozdrowienia
WSeneta

PS Przy okazji proszę o przesłanie najnowszego cennika.

2. Kopie trzech krótkich listów, pisanych na maszynie, opatrzonych pieczęcią Zakładu
Botaniki Leśnej i/lub Sekcji Dendrologicznej PTB. Listy były numerowane, wysyłane
w ramach jednoosobowej „Poradni Dendrologicznej”:

List pierwszy:

5/58

Warszawa, dn. 27.X.58 r.

Pan
Edmund Czarniak
Gubin
ul. Dra T. Kunickiego 6
wojew. Zielonogórskie

Otrzymałem 6 gałązek dębów z liśćmi, 1 bez liści i gałązkę *Fraxinus ornus* – jesionu
mannowego (z kwiatami). Większość gałązek ma liście młode, wiosenne – trudne do
oznaczenia.

Określiłem następujące gatunki:

Quercus frainetto (*Q. conferta*) – dąb węgierski

Quercus palustris – dąb błotny

Quercus macrocarpa – dąb wielkowocowy, d. wielkolistny
(gałązka z naroślami korkowymi i duże liście)

Quercus leana – dąb Leana (mieszaniec o którym pisałem dawniej)

Pozostają do oznaczenia 2 gatunki z liśćmi młodymi 1 gat. zbliżony do naszych krajo-
wych z wyglądu liści. Uprzejmie proszę o dodatkowe informacje – gdzie rosną drzewa,
jakiej wysokości, i o ewent. dośłanie dojrzałych liści i w miarę możliwości żołądzi (moż-
liwie z miseczkami) – jak najwięcej – do zbiorów, na ćwiczenia stud. i do wysiewu.

Przysyłam pozdrowienia
WSeneta

List drugi:

Zakład Botaniki Leśnej
3/59

Warszawa, dn. 18.II.59 r.

Do Redakcji Tygodnika
„Kobieta i Życie”
w miejscu

DZIAŁ LISTÓW

Dotyczy: 1. dz. 5 w/59 pismo z dnia 12.II.59 r.

Ob. Fajkoszowi przesłaliśmy odpowiedź. Proponujemy zamieszczenie w Waszym Tygodniku następującej notatki, z korzyścią dla obu stron:

Sekcja Dendrologiczna PTB prowadzi „Poradnię Dendrologiczną”, która bezpłatnie udziela wyjaśnień z zakresu oznaczania, pielęgnowania, rozmnażania itp. drzew i krzewów ozdobnych. Adres: Katedra Botaniki Leśnej SGGW, Warszawa, ul. Rakowiecka 8 (Poradnia Dendrologiczna). Przesyłając zapytania prosimy dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Adiunkt Zakładu
Mgr W. Seneta

List trzeci:

8/59

Warszawa, dn. 25.II.59 r.

Pan
Antoni Parka
p-ta Turzno
Gostkowo
pow. Toruń

Dotyczy: żywopłotu z wierzby

Żywopłoty z wierzby nie są idealnym ogrodzeniem, zwłaszcza dla wybiegu dla kur. Pręty prawdopodobnie będą istotnie grubiały, poza tym będą pędziły do góry i nie będą rozgałęziały się od dołu. Radzę spróbować posadzać od razu na miejsce żywopłotu w jednym rzędzie, w odległościach ± 10 cm, cienkie pręty i przeplatać je w formie kratki (jak siatki druciane) w miarę wzrostu. Wtedy, chociaż pręty nie rozgałęzią się od dołu powstanie gęste ogrodzenie. Górę trzeba oczywiście przycinać. Prosimy o zawiadomienie o wynikach.

Mgr W. Seneta

3. List pisany na maszynie (poza podpisem), dwustronnie, na papierze formatu A4; zachowany w postaci kopii. Adresatem był Konstanty Stecki:

Mgr W. Seneta
Warszawa 8,
Rakowiecka 8,
SGGW

Warszawa, dn. 14.XII.58 r.

Szanowny Panie Profesorze!

W czasie mojego ostatniego pobytu w Poznaniu na zebraniu Sekcji Dendrologicznej omówiłem z Kol. Browiczem sprawę inwentaryzacji przez I[n]ternational D[endrology] U[nion] arboretów i innych cennych kolekcji dendrologicznych w Europie i doręczyłem mu pewną ilość formularzy. Tę sprawę należałoby załatwić możliwie sprawnie i szybko, ale osobiście nie wiem jak, żeby nie było komplikacji. Rejestr opracowuje Krüssmann, a formularze przesłał mi de Belder z Belgii, z którym jestem w kontakcie. Krüssmann umieścił tylko 3 obiekty z Polski – Kórnik, Rogów i OB w Warszawie. Wypełnione formularze należałoby przesłać de Belderowi, ponieważ podamy prawdopodobnie Przelewice i inne obiekty poniemieckie, a Krüssmann, jak odnoszę wrażenie, nie jest zbyt przyjacielsko ustosunkowany do Polski. Nie należy też podawać zbyt wielu obiektów, zresztą Belder może przeprowadzić selekcję po otrzymaniu wypełnionych formularzy.

Proponuję następujące obiekty:

1. Kórnik
2. Gołuchów
3. Rogów
4. Przelewice
5. Wojsławice
6. Żelazowa Wola
7. OB w Warszawie
8. „ w Krakowie
9. „ w Wrocławiu
10. Technikum w Pruszkowie
11. Mużaków

i ewent. Białowieża, Osowa Sień itp. Prof. Czeczottowa zatrzymała jeden formularz dla Pruszkowa.

Najlepiej byłoby chyba, żeby Zarząd Główny Sekcji przesłał formularze z odpowiednim pisemkiem do poszczególnych obiektów, oczywiście poza tymi, które możemy opisać sami, jak Mużaków itp. Dołączyć należy ewent. publikacje, przewodniki itp.

Druga sprawa, którą chciałbym poruszyć, to doprowadzenie wreszcie do końca wałkowanego od dawna zagadnienia polskiej nomenklatury dla drzew i krzewów. Nie wiem, jak wygląda ta sprawa w tej chwili i czy coś się w ogóle robi. Tymczasem kształcimy coraz to nowy „narybek”, piszemy artykuły, i często wybieramy te nazwy, które wydają się nam bardziej odpowiednie, nie rzadko stając w kolizji z „Biblią Dendrologów w Polsce” – „Drzewoznawstwem”. Osobiście uważam, że np. *Quercus imbricaria* powinien nazywać się dębem dachówkowym, bo kolonizatorzy amerykańscy z jego drewna wyrabiali dachówki, a nie d. dachówkowatym. Bardziej odpowiada mi nazwa: śnieguliczka biała, a nie ś. białojagodowa. Należy wreszcie wybrać jedną z dwóch równoznacznych nazw: pospolity i zwyczajny, po co to rozróżnienie wątpliwej jakości. W PTB miał kiedyś powstać komitet do tych spraw, ale nic na ten temat nie słysząc, a czas mija. Czy Sekcja nie powinna wziąć tego w swoje ręce (rośliny drzewiaste); oczywiście nie może tego opracowywać jedna osoba, należałoby po upewnieniu się, jak sprawy stoją w PTB, zwołać małe zebranie, ustalić wytyczne i podzielić ewent. funkcje. Bardzo ważna jest tu sprawa przyjęcia określonej nomenklatury „łacińskiej” jako podstawa do tworzenia nazw polskich. Oczywiście Rehder, z ewent. poprawkami, zgodnie z jego Bibliografią, którą mamy już w naszym Zakładzie.

Trzecie zagadnienie, to inwentaryzacja parków i innych obiektów dendrologicznych w Polsce. Temat jak najbardziej przeznaczony właśnie dla Sekcji Dendrologicznej. Owszem – coś się robi w tym zakresie, ale każdy działa na swoją rękę i właściwie dla swojego interesu i nie ma żadnego rejestru, aż wstyd! Trzeba go koniecznie założyć, ustalić zakres działania poszczególnych osób, rozdzielić teren na poszczególne oddziały, sporządzić schemat kartoteki. O ile mi wiadomo w tym zakresie działa również między innymi Zakład Architektury Krajobrazu przy Politechnice Warszawskiej (prof. Plapis), ale raczej pod kątem widzenia architektury ogrodowej a nie roślinności. Należałoby wejść z nimi w porozumienie i działać wspólnie.

Na koniec muszę donieść Panu Profesorowi wesołą nowinę. Mianowicie Wydział Ogrodniczy SGGW doszedł wreszcie do przekonania, że należy wyrwać Dendrologię z Wydziału Leśnego, gdzie była tylko punktem usługowym i stworzyć Zakład Dendrologii przy Katedrze Roślin Ozdobnych w Ursynowie. Sprawy są na dobrej drodze, ale w związku z tym mnóstwo komplikacji i roboty.

na tym kończę i przesyłam Panu Profesorowi

Życzenia Wesołych Świąt i

Pomyślnego Nowego Roku

WSeneta

4. List liczy 14,5 strony maszynopisu formatu A4, pismem odręcznym jedynie drobne fragmenty tekstu i podpis. Publikuję całość wstępnej, ogólnej części listu, i wyjątki z uwag szczegółowych. W odrębnej teczce, przekazanej swego czasu J. Dolatowskiemu,

zachowały się w sumie trzy listy do Komisji i robocze, rękopiśmiennie uwagi, niezwykle sumiennie i drobiazgowo opracowane – ze znanstwem przewyższającym często efekty prac samej Komisji:

Doc. dr Włodzimierz Seneta
Warszawa 44
Al. Waszyngtona 45/51 m. 140

Warszawa, 12.XII.1972

Komisja Nazewnictwa PTB [de facto nie była to komisja PTB]
w miejscu

O istnieniu `Słownika nazw roślin...` dowiedziałem się dopiero w grudniu br, a wcześniej miałem już opracowane uwagi do VII Projektu nazw /trochę późno/; przesyłałem te uwagi bez większych zmian, ponieważ, jak stwierdziłem, niewiele z tych nazw zostało zmienionych w Słowniku.

Przy opracowywaniu tych uwag /str. 5-11/ zwróciłem uwagę na zbyt dużą „zmienność” w tłumaczeniu jednakowo brzmiących terminów łacińskich, wobec czego – dla zilustrowania zagadnienia – zestawiałem pewne terminy na str. 1-4.

Po zdobyciu Słownika przejrzałem /dość szybko/ wszystkie nazwy od początku i opracowałem uwagi /str. a-m/, pomijając oczywiście nazwy uwzględnione uprzednio na str. 5-11.

Na końcu przejrzałem jeszcze terminy w Słowniczku pomocniczym /301-313/ i w niektórych miejscach, przy moich uwagach, dopisałem podane tam tłumaczenie terminów /ze znakiem T – terminy/.

Całość nie jest oczywiście opracowana idealnie, może trochę chaotycznie podana, ale:

- 1/ nie wiem, czy na coś się przyda
- 2/ to ogromna robota, przy której można dostać „kręćka”; nie mogę jej poświęcić obecnie więcej czasu
- 3/ spieszę się z dostarczeniem mych uwag Komisji, ponieważ z pewnością będzie opracowana Errata do Słownika

Uważam w dalszym ciągu, że trzeba przyjąć dla każdego terminu łac. jeden zasadniczy odpowiednik polski /np pubescens = omszony/ i możliwie unikać wyjątków.

W Słowniczku, w którym dodałbym wiele terminów np carneus, coronarius, chrysanthus, marginatus, obscurus, można by podkreślić te zasadnicze odpowiedniki polskie, zwłaszcza, gdy podano kilka różnych wersji /np luridus = wypłowieżółty, bladożółty, brudnobrunatny, żółtawy, żółty/. Trzeba również końcówki kilku terminów łacińskich /np andicola, argyroneura, candidum, firma/ zmienić konsekwentnie na rodzaj męski. Niekiedy w Słowniku zastosowano terminy polskie nie podane w Słowniczku lub nieco zmodyfikowane np formosus = kształtny, piękny, ale w SŁ[owniku] również wspaniały /17/, firmus = mocny, ale Alnus firma – twarda, hirtus = kolczasty, ostry, najeżony, ale 2x – szorstki./w SŁ/.

Zbyt duża zmienność w tłumaczeniu nie ułatwia pracy dydaktycznej, jest niezrozumiała dla osób niewtajemniczonych, sprawia wrażenie dowolności wyboru, a właśnie celem Komisji jest uporządkowanie tej dowolności.

Nie poruszam na ogół w moich uwagach zagadnień związanych z proponowanymi polskimi nazwami dla rodzajów, tym niemniej jestem zwolennikiem częstszego spolszczania nazw łacińskich, szczególnie, gdy pochodzą od nazwisk. Również w wypadku nazw gatunkowych pochodzących od nazwisk, częściej niż dotychczas należy je spolszczać.

Przesyłam pozdrowienia
WSeneta

Uwagi do Słownika nazw obcych ... /w nawiasach – str./

Aesculus neglecta – plamisty: właściwie „zapoznany”, „zaniedbany” T niepozorny T
Aethionema carneum – krwisty: trzeba ustalić tłumacz. „carneus” – różowy, krwisty, czerwony

Agave victoriae-reginae – Wiktorii /tylko?/ KOMPLEKS królewski PWRiL przepuścił
!/ - Królowej Wiktorii w moich „Kaktusach”. A gdyby tak było „Batory-regis”?

Agrostis canina – psia: a Rosa canina – dzika

Alcea rosea – wysoka: czy nie może być różowa?

Althaea broussonetiifolia – brusonecjolista: wobec tego trzeba podać nazwę – Broussonetia papyrifera – brusonecja papiernicza /vide – Edgeworthia/ zamiast „papierówka chińska – Drzew[oznawstwo].

Amelanchier bartramiana – Bartrama /nie Bartmana !/ był bardzo ucieszony, gdy się dowiedział! [Edward Bartman, projektant i architekt krajobrazu, z Sekcji Kształowania Terenów Zieleni Wydziału Ogrodniczego SGGW]

Anacampseros – sośnica !?/: dla takich drobnych tłuszciochów! Dotychczas SCIADOPITYS = sośnica!

Anaphalis margaritacea – perłowy: dobrze, jeśli chodzi o zabarwienie, ale jeżeli ma „perelki” – raczej, jak Haworthia – perłkowata /102/

Cotoneaster turbinata – stożkowata: to sugeruje pokrój, a chodzi o kształt owoców – bąkowaty /kształt bąka/

Eriobotrya – miszpełnik: straszna nazwa, jakby po żydowsku: eribotria

Gasteria liliputana – drobna: lepiej lilipucia, bo jest G. humilis

Origanum vulgare – pospolita! A więc odżywa PROBLEM vulgaris – communis. I znowu upieram się przy ujednoczeniu. Proponowałem, dla wybrnięcia z tego chaosu zachowanie w obu przypadkach: pospolity /i tak piszę w podręczn./ a przynajmniej konsekwentnie – vulgaris = zwyczajny, communis = pospolity /Rocznik Sekcji Dendr. 1962/ i 2 pisma do Komisji N.[azewnictwa]/ Otrzymałem dokładne wyjaśnienie /nie mam tego pisma „pod ręką”/ z którego wynikało, że co innego vulgaris a communis. Nota bene ta odpowiedź jeszcze bardziej utwierdziła mnie w przekonaniu mętności zagadnienia. A teraz w SŁ:

vulgaris = zwyczajny /42, 76/

= pospolity! /56, 75/

communis = pospolity /30/

= zwyczajny! /108, 114/

Urządziłem kiedyś kilku znajomym osobom test – mieli dopisać przy wybranych nazwach łacińskich – pospolity lub zwyczajny. Wyniki były zaskakujące: proponują urządzenie czegoś takiego w Ogrodzie Botanicznym.

Senecio oxyriaefolius – szczawiórolistny: straszna nazwa

Stapelia lepida – gładka: „gładka” nie w sensie gładkości, ale ogłady /lepidus/ - milutka, miła – T

5. Poczтівka, poza podpisem – pismo maszynowe, data stempla pocztowego – 11.I.1983; na pocztówce piękny rajski ptak – W. Seneta często wysyłał stare, „zdezaktualizowane” lub dla jakiegoś powodu intrygujące, niecodzienne pocztówki albo też używał w tym celu odpowiedniego formatu własnych zdjęć dendrologicznych, dostawałem też listy pisane na odwrocie opakowania tabliczki czekolady lub zaproszenia na radę wydziału:

Państwo
J.A.Dolatowscy
Ul. Zamkowa 3/20
62-035 Kórnik

ZDROWIA SZCZESCIA
I POMYSLNOSCI

DR Józef Rokosza [wieloletni współpracownik] od 3.I.83
za IGLASTE nagroda naukowa
PAN

WSeneta

6. Pierwszy z listów do Marka Ledy, dendrologa, który studiował i pracował w Szczecinie, a później w Krakowie; pismo maszynowe, ręką W. Senety tylko pozdrowienie, podpis i postscriptum:

Warszawa 1987.03.20

Monsieurs!

Owszem, otrzymane dane przydały mi się – dziękuję. Część umieściłem już w I tomie „Liściastych”, inne wciągnąłem do kartoteki. Przyjmuję, że pomiary były wykonane w 1986 a wysokość mierzona wysokościomierzem, nie szacowana „na oko”. Obwód „w pierśnicy” to dość powszechna nieścisłość, ponieważ pierśnica=obwód /na wys. 1,3 m/. Nota bene może lepiej przeliczyć obwody na średnicę, ponieważ łatwiej wtedy wyobrazić sobie grubość pnia. Chętnie będę zawsze przyjmował wszelkie informacje na temat rzadkich lub wyjątkowo dużych okazów drzew i krzewów. Polecam mierzenie wysokości również tych ostatnich – jeśli warto /oczywiście nie wysokościomierzem/. Sądzę, że obserwacje na temat drzew w Parku Kasprowicza da się również wykorzystać – w nieco innym ujęciu – do artykułu na ten temat w Roczniku Dendrologicznym! Dotyczy to ewent. opracowań również innych parków w Szczecinie, Cmentarza centralnego itd. Nie ma chyba żadnego opracowania zieleni Szczecina, w każdym razie nie znam, poza pracą Kownasa i Sienickiej z 1962 a więc już ćwierć wieku i mało dokładna. Chętnie przejrzę materiały zielnikowe gatunków oznaczonych czerwoną kropką przed nazwami, chociaż nie wszystkie da się sprawdzić na podstawie samych liści. Np. b. trudny jest A.[esculus] pavia który prawdopodobnie b. rzadko jest u nas prawdziwy.

Quercus rubra jest istotnie zmienny, ale obecnie nie wyróżnia się var. maxima /małą literą! tylko kultywary – dużą!/. Kiedyś natrafiłem na okaz, którzy inni autorzy określili jako Q. palustris, ponieważ miał małe liście; są też okazy o liściach b. płytko klapowanych i bardzo głęboko.

Picea glauca Nana znam tylko z literatury, powinna mieć b. krótkie i cienkie igły – do 6 mm dł. /przyjmuję, że szyszki są typowe dla P. glauca/. A co do wysokości – wymiary były /i są/ powtarzane bez zmian od dawna, a często zaczynały się od okazów jeszcze maksymalnie nie wyrosniętych. „Karłowe” odmiany wyrastają niekiedy po wielu latach do kilku metrów wysokości; korygować to można właśnie dopiero na podstawie takich przykładów, jak ten świerk. Tylko 1 okaz był podawany z Ogr. Bot., nie z Parku Kasprowicza.

Acer cappadocicum ma /lub miewa/ odrosty z korzeni !/, jako bodaj jedyny klon – proszę sprawdzić; są widoczne w Warsz. Ogr. Bot.

Sorbus domestica należy u nas do rzadkości, w każdym razie starsze, przedwojenne okazy. Czy istnieje „aleja przy ogr. Bot.” o której wspominali K[ownas] i S[iennicka]? A może to nie ten gatunek?

Browicz /52 i 57/ podawał z Parku Kasprowicza *Acer rufinerve!*

Ocena „unikalności” jest oczywiście zawsze dyskusyjna. Często lepiej stosować ocenę ogólniejszą, od-do, np. 1-2, niż katagoryczne np. 2!

Poprawniejsze nazwy:

A[bies] concolor var. lowiana /to nie cv/

*A.[esculus] octandra – na zachodzie Europy obecnie A. flava /dawna nazwa/

*Aristolochia durior – „ „ „ A. macrophylla / „ „ /

Elaeagnus argentea = E. commutata

Fagus ferruginea = F. grandifolia

Juniperus squamata – to u nas zwykle odm. Meyeri, jeśli nie nowe odmiany, jak Blue Star i Blue Carpet

Sambucus racemosa /nie nigra/ Plumosa

/* nazwy mogą pozostać/

Verte!

Salutationes! W. Seneta

PS Czy „Sp” przed moim nazwiskiem na kopercie miało oznaczać „species”? A może powinno być „Sz. Pan”?

7. Do Jakuba Dolatowskiego, pisany na maszynie, poza datą, kilkoma uzupełnieniami, poprawkami i podpisem; z boku odręczny szkic ołówkiem owocu *Periploca graeca*:

2.X.87

Panie Jakubie!

1. Zagadka do rozwiązania – owoc przywieziony przez P. Sz.-Witkowską [Wanda Schneider-Witkowska, warszawska ogrodniczka, miała szkółki drzew J. na Rakowcu; firmę prowadzi do tej pory jej córka, Małgorzata Bańkowska, również zaprzyjaźniona z W. Senetą] w 1978 z Bułgarii /pocz. X/ jako *Campsis*, co mi się nie zgadza, Wprawdzie wydaje mi się, że określiłem, ale niech i Pan spróbuje, o ile pamiętam lubi Pan zagadki /ja też/
2. Owoce *Campsis radicans* – w dostępnej mi literaturze mają do 10 cm dł., tymczasem zbierany przez mnie w 1976 w Pożogu ma 20 cm! – może Pan coś znajdzie na ten temat.
3. Piszę na temat owoców *Akebia*, *Campsis* i *Aristolochia* /Ciekawostki dendrologiczne [Autor zamieszczał „Roczniku Dendrologicznym” serię artykułów pod tym tytułem]/ brak mi rys. owoców *Akebia* – może Pan ma albo może skądś przerysować, ale ładniejszy niż u Krüss[anna].
Czy w Kórniku kiedyś te rośliny owocowały, czy nasiona kielkowały.
4. Była niegdyś w Kórń. /czy jest jeszcze/ drobnolistna *Hydrangea petiolaris*: jest w Rogowie k. szklarni. Jakie pochodzenie – czy istotnie *petiolaris* /z siewu?/, bo nie przypuszczam, żeby *H. anomala*, która chyba nigdy nie była podawana z Kórń.
5. Co Pan wie na temat rozgałęzionych „choinkowato” cierni na pniach starych głógów /amerykańskich/
6. Przerzuciłem ostatnio kórnickie /S. Białobok/ „Studies on the introduction of selected ornamental trees and shrubs from the genera: *Malus*, *Magnolia*, *Ilex*, *Viburnum* and others” 1970-72. Ciekaw jestem, co zostało z tych pięknych zamierzeń rozmnażania weget. wybranych „odpornych” klonów?

Wczoraj byliśmy z Grąbcz.[ewskim Janem; szkółkarzem] i Marcz.[czewskim Andrzejem, zaprzyjaźnionym dendrologiem z ogrodu botanicznego w Powsinie]

u Kochanowskiego [Andrzeja; ogrodnik, były student W. Senety, podobnie zresztą jak dwaj poprzedni] w Bedoniu k. Łodzi, po drodze w Rogowie ale bez chodzenia po arboretum. M. in. dowiedziałem się, że *Salix caprea Pendula* rozmnażana z sadzonek /taka jest u Koch./ nie zawiązuje pąków kwiatowych, natomiast szczepiona – tak. Nie chce mi się wierzyć – chyba sądzą tak po ok. 3-letnim okazie, może za młoda.

Wpadliśmy po drodze do 3 parków /nowych dla mnie/, ale jeden wykupiony /prywatnie/ wraz z dworem i niedostępny /dotychczas nie zamieszkały/, drugi – bez dworu z resztkami drzew, trzeci – największy w Moszczenicy całkowicie zaniedbany (i z takim pałacem), dużo drzew, ale nic szczególnego a poza tym zaczął padać deszcz i na tym poprzestaliśmy, nie zwiedzając już Wolborza, gdzie widać z szosy okazałe zabudowania pałacu biskupiego.

Szykowałam się wizyta z Marcz. w Kórniku, ale chyba nic z tego, tym niemniej wybieramy się kiedyś w podróż „parkową” pewno w kierunku Luszyna, którego on jeszcze nie zna.

Pozdrowienia WSeneta

PS Nie wiem w końcu, czy fot. *Salix f. 'Sphaericea'* Panu odpowiada!

8. List pisany na maszynie, a ręką – nieliczne uzupełnienia i poprawki oraz data; dwie karty z bloku papieru listowego A4, sklejone pasieczkiem „gęsiej skórki”:

8.III.91

Panie Jakubie,

Jest pan jedyną /±/ osobą, która dostarcza mi wykazy moich błędów i wypaczeń / dendrologicznych/, niezależnie od recenzji. Mersi boku. (stwierdziłem, że źle wymawiamy niektóre nazwy łacińskie!)

Tym razem chyba największą dla mnie rewelacją był art. 36, którego nie znałem /mea culpa/, co mi Pan pewno wytknął w recenzji przy okazji *Amelasorbus Wróblewskiego*. Wprawdzie podejrzewam, że i Pan niedawno poznał ten artykuł. Wiem natomiast, że SPECIES TOT SUNT quod ab INITIO CREATAE SUNT!

Moje diagnozy, nie tylko *Thuja plicatoides*, bo i *Abies cephaloniana* a pewno i *Berberis chopinii* i *Forsythia kobenziae* są istotnie żałosne [adresat w swym liście nie użył takiego słowa! Zauważył jedynie niedociągnięcia diagnoz łacińskich W. Senety], o czym wiedziałem od początku, ale lepiej /sam/ nie potrafiłem. Żeby jednak uratować te nazwy / przede wszystkim dla pokazania, że u nas coś się dzieje, chociaż znikomo mało/ proponuję: niech Pan napisze np. o kilku polskich mieszkańcach /w tym może i *Wróblewskiego*/, dając własne diagnozy poprawne a nie „nudum” czy „subnudum”. Wtedy ja znajdę się w nawiasie /O TEMPORA !/, a Pan będzie WAŻNYM autorem nazw. W synonimice należy podać Sękowskiego 1980 /Klucze.../ *Thuja* [pomyłka, chodzi o *Abies*] *cephmaniana*, nom. nud./ i może z Inw.[entarza] Kórni.[ickiego] Nr 165 *Thuja gigantea x occidentalis* Hort. Kórnik, szkółki. Przy *A. cephaloniana* trzeba w opisie /czy łac.?!/ zaznaczyć, że dotyczy on mieszkańców uprawowych, a nie domniemanych jak *A. bornmuelleriana* /a może nie trzeba?/. Sądzę, że trzeba natomiast opublikować to w obcym języku, np. w *Mitteilungen [der Deutschen Dendrologischen Gesellschaft]* albo *I[nternational] D[endrology]S[ociety] Yearbook*, bo niestety nasze Roczniki Dendr. docierają do b. niewielu osób, pomijając sprawy językowe.

Larix marschlinsii – znam tę sprawę z IDS /jak i Pan zapewne/ i mam naniesioną uwagę roboczą do ewent. III wyd. *Iglastych*. Przyjąłem, że od nazwiska, ze względu na końcówkę nazwy gat.; dziwny jest ten Castle of Marschlins w Szwajcarii!

Czy nie mógłby Pan napisać do Berlina do d. szkółek Spätha lub /i/ kierownictwa arboretum w sprawie T. stellata a przy okazji dla mnie: Acer negundo Odessanum i Auratum /pleć u nich, czy mają Spätowski Auratum: w Sanssouci – Odessanum jest też żeński!? –Dolat.[owski] R[ocznik] D[endrologiczny] 38, str. 153/ i w sprawie Fraxinus exc. Aurea i Jaspidea /w arboretum mają Jaspidea pod nazwą Aurea!/ a może przy okazji będziemy mieli inne pytania – to do uzgodnienia, jeśli się Pan zdecyduje. Inna propozycja – napisać do Lwowa do biblioteki /d. Ossolineum/, czy mają katalogi i cenniki dawnych naszych szkółek, szczególnie Brunickiego /a może odesłane do Wrocławia?/ i jakie lata. Namawiam Pana, bo z pozycji Instytutu większe są szanse na solidne załatwienie.

Larix russica – może wróci wkrótce do L. sibirica

Namawiam jeszcze do napisania /urbi et orbi/ o polskich kultywarach, zwłaszcza Grąbczewskiego (Juniperus) + Abies arnoldiana Jadwiga /Grąbcz./ Jan Paweł /Rog.[ów]/ i Rogów /Rog.[ów]/ + Taxus "Wojtek" / może go Pan przeniesie do innego gat.?!/ i może jakiś Marczewskiego, + Picea pungens Tomek /Marcz./ a odmiany Króla [Jana, wieloletniego szefa szkółek kórnickich]? – dopiero po jego śmierci!? Odmiany Grąbcz. są już za granicą. Wiem, że to wszystko wymaga wyjazdów i czasu, ale będzie korzystniejsze /pro publico bono/ niż np. /sorry!/ opisy Index seminum.

Proszę o wykaz moich uchybień w „Uzupełnieniach” do VI wyd. Dendrologii: nie posłałem jej Panu, bo to prawie to samo, co V wyd., natomiast obiecuję, że dostanie Pan LIŚCIASTE A-B (warunek na str. 3)

À propos nomenklatury – propozycja artykułu do R[ocznika]D[endrologicznego] – o powodach zmian, o zasadach /Code, wybrane paragrafy i artykuły/, o nieważnych nazwach – i jak je uratować: ewent. przy tym o konieczności /?/ rejestrowania kultywarów w wytypowanych ośrodkach na świecie /chyba dla nas – mało realne/

Tilia stellata – ciągle coś nowego przychodzi mi do głowy, np. kto u nas pierwszy gdzieś wymienił jej nazwę, kto dał opis, rysunki. Stwierdziłem ±, że:

1. Szymanowski wymienił nazwę /1956/ dając opis tylko owoców
2. Majdecka /1961/ z Łodzi, nie pamiętam tej pracy
3. Mowszowicz et al. /1962/ w parkach Łodzi wymienia nazwę (dzięki Majd.)
4. Mowszowicz /1967/ w Osobliwościach ... /RD/ nie uwzględnia
5. Seneta /1973/ w Dendrologii I wyd. – tylko rys. liści i owoców z podpisem T. stellata ? /autor miał jeszcze wtedy wątpliwości/
6. Seneta /1976/ Dendrologia II wyd. – dość duży opis, chyba pierwszy „w historii naszej dendrologii”
7. Dolatowski nauczył się tej lipy zapewne w czasie studiów /kiedy to było, pewno dawno temu ?/ a zwrócił na nią szczególną uwagę /tu rok/ z racji opracowywania tematu: Tilia w Inst. Dendr. PAN. Inaczej nie poznałbym zawiloci z nazwą T. stellata i koneksji z innymi amerykańskimi gatunkami. Mam nadzieję, że kiedy LIŚCIASTE dojdą do T już się te sprawy wyjaśnią.

A w ogóle uważam, że współpraca czyni cuda i /za pozwoleniem/ moglibyśmy sobie nawzajem przysyłać artykuły przed wysłaniem ich do redakcji /wystarcza wtedy 1 egz. i niekoniecznie nienaganny/ – dla uzyskania wymiany informacji i uzupełnień: z pewnością z korzyścią dla obu stron. A może woli Pan dostawać moje prace do oficjalnej recenzji?

PS LIŚCIASTE A-B podaruję Panu, jeśli uzna Pan LIŚCIASTE C za nadające się do druku, oczywiście po uwzględnieniu cennych uwag /nie obiecuję, że wszystkich!/.

Ufam, że wkrótce przekazemy Rocznik do Kórnicka i pewno zostanie Pan sekretarzem – ale czy będzie wtedy miejsce dla moich prac?

Leda Marek ze Szczecina – czy nie wie Pan, co się z nim dzieje? Przysyłał mi każdego roku długą listę swoich ostatnich „trofeów” parkowych z wymiarami – co częściowo

wykorzystywałem. Zamilkł, może się obraził, bo uważałem za nierealny jego projekt studiowania u mnie dendrologii /! prywatnie ?/ z wszelką pomocą, np. wchodzenia na drzewa, – to jako tzw. przedmiot dodatkowy (elektywny?) do jego najnowszych studiów, bodaj na wydz. biologii w Szczecinie! Chłopak nieco postrzelony, ale był pełen zapału. Ciągle ubolewam, że w Roczniku nie mamy wzmianek o pozycjach naszej rodzimej, skąpej literatury dendr. Pominęliśmy Szymanowskiego, Sękowskiego, Bugałę, podręczniki szkółkarstwa, Browicza /np. Chorology/. Czy nie można tego jakoś dyplomatycznie nadrobić? Może o wszystkim w jednej partii, w formie krótkich, informacyjnych notatek, bez wdawania się w szczegóły, pochwały i krytykę. Sądzę, że w tej formie to łatwiej pójdzie. Temat dla Pana! A może dopiero dla nowego Sekretarza?

Posyłam Panu moją odpowiedź na Pańską recenzję LIŚCIASTYCH A-B, może to Pana zajmie – o ile nie czytał jej Pan już. Do zwrotu przy okazji, np. może Pan odesłać z nową recenzją do PWN. Myślę, że część tych (moich) uwag będzie aktualna.

Miałem zamiar w LIŚciastych podać przy nazwach polskich ich autorów, zwłaszcza najstarszych, ale to znowu duże zagadnienie do przestudiowania. Tymczasem /dla przyszłego badacza pochodzenia tych nazw/ podaję przy swoich – jak Pan zauważył – inicjał WS. Wiem, że to może razić /i z pewnością będzie!/, ale ... Proszę zauważyć, że razi pewno niektórych stosowanie formy osobistej: widziałem, stwierdziłem itp zamiast nieokreślonej: widziano, stwierdzono itp Oczywiście pewne osoby mają mi za złe, że zmieniam proponowane przez K[omisję] N[azewnictwa] nazwy. Ale jeszcze się taki nie narodził ... Do Roczn. 39 chcę dać uzupełnienia i poprawki m. in. Campsis we Wrocławiu w Ogr. Bot., nie w Parku Płd. i zamieścić zdjęcie Frax. exc. Aurea /vera/ - pokrój w okresie bezlistnym. Radzę Panu też to robić – widać wtedy, że autor nie „odfajkował” pracy, ale ją rozwija.

Co donosząc
przesyłam pozdrowienia

oczywiście, jak zwykle, również Małżonce, a na razie jeszcze nie Szymkowi, chociaż zauważyłem jego rysunek [w rzeczywistości – grafikę] jemioli – czy nie odrysował skądś?

WSeneta

PS Radzę przed wysłaniem do mnie odpowiedzi przeglądać moje listy, żeby możliwie nie przepuszczać różnych spraw. A w ogóle to nie wiem, kiedy ma Pan czas na jedzenie, spanie itp Chyba jednak NR 1 to doktorat!
Pewno już Pana nie poznam po latach!

[odrębny dopisek]

Proponuję zamieszczenie w RD (nie 39, bo pewno nie będzie miejsca) – Pańskich „portretów” drzew z Arb.[oretum] Kórn.[ickiego, chodzi o tamtejsze wydawnictwo] po dodaniu krótkiego opisu (jak w RD) i ewent. przekomponowaniu, aby dostosować do formatu RD.

9. Do Mieczysława Czekalskiego, ówczesnego redaktora „Rocznika Dendrologicznego PTB”, kopia listu pisanego na maszynie:

Warszawa, 12 marca 1993

Szanowny Panie Profesorze Redaktorze

Mój były „naczelnny” z pewnością odetchnął z ulgą przekazując Panu cały „interes”, jako że nie miał serca do takiej roboty, a poza tym ma roboty pod dostatkiem.

Najpierw chciałbym przypomnieć, że w tym roku minie 150 lat od śmierci St. Wodzickiego, którego działalność ogrodnicza, szczególnie w zakresie dendrologii, zasługuje na wspomnienie w RD. Proponowałem Dolatowskiemu (jeszcze nie doktorowi), ale nie miał ochoty, nie pamiętam dlaczego. Muszę więc – za Pana zgodą – zrobić to sam, materiałów jest dosyć, ale jeszcze nie jestem gotowy. Tymczasem posyłam Panu wcześniej opracowane „Ciekawostki” oraz Wykaz publikacji Wodzickiego, które już się nie zmieściły w R[oczniku]D[endrologicznym] 40. „Ciekawostki” można uznać za zabawne lub niepoważne i nie licujące z charakterem RD – zależnie od gustu (de gustibus...). W sumie posyłam:

1. Jednostkowe odmiany jesionów – 11 str. + 1 str. przypisów + 1 fot.: tu jeszcze doślę 2-3 str. rysunków liści
2. Notatki dendrologiczne z parków...IV. – 22 str. + 1 str. przyp. + 9 fotografii + 1 str. podpisów
3. Ciekawostki dendrologiczne (z Wodzickiego) – 9 str. + 3 str.
4. Wykaz publikacji Wodzickiego – 2 str. w jednym egz., drugi pewnie przyśle Tumil[owicz].

Bardzo proszę o wkładki kredowe na fotografie, co udało się po raz pierwszy w RD 40, chociaż nie idealnie wykonane. Proszę też starać się o zwrot ilustracji z drukarni, bo ja jeszcze je wykorzystuję częściowo. A może Pan ma zdjęcie dębu w Kadynach, o którym wspominam w „Notatkach” albo może Pan zdobyć u kogoś, bo jeszcze nie było jego wizerunku w RD.

Od pewnego czasu używam na kopie papieru jednostronnie zadrukowanego, za zgodą m. in. PWN i Tum.[iłowicza; zapewne pomyłka w nazwisku – duże ilości takiego papieru W. Seneta dostawał od A. Marczewskiego z Ogrodu Botanicznego w Powsinie, a chyba nie z Rogowa?], ponieważ dawniej wierzyłem, że w ten sposób przyczynię się trochę do ochrony lasów, ale obecnie już w nic nie wierzę.

Maszynopis nie jest w idealnym stanie, ale zawsze może być gorszy: przepisywałem własnoręcznie, a ręce się już trochę trzęsą.

Kalumnarz niedobry
Piero niewyśmienite
y pisarz tego pisania
niebardzo dobry

Pozdrowienia

10. Do Bronisława Szmita seniora, zaprzyjaźnionego szkółkarza z Ciechanowa, kartka pocztowa z Rumunii, data stempla pocztowego – 26. 06. 1996. Treść dotyczy rośliny, o której adresat i nadawca dyskutowali w przeszłości, ale wówczas nazwy tej rośliny W. Seneta nie mógł sobie przypomnieć – przypomniał sobie dopiero w Rumunii:

Lonicera tragophylla

WS

11. Do Andrzeja Marczewskiego z Ogrodu Botanicznego PAN w Warszawie-Powsinie; odręcznie pisana kartka świąteczna na Boże Narodzenie i Nowy Rok, zafoliowana – z przyklejonym liściem miłorzębu, przesłana wraz z autorskim egzemplarzem nowego wydania „Dendrologii”:

Ginkgo biloba – liść z najstarszego drzewa w Europie – 1730 r z ogr. bot. w Utrechcie, Hol. w de oude hortus zerwany osobiście 29 sierpnia 1996 r.

WSeneta
23. XII. 1996

12. Do Adama Wołka z Puław, pisany na maszynie, poza podpisem i datą; między wierszami w pierwszej połowie listu odstępy podwójne, w drugiej – pojedyncze. Zapewne ostatni z listów W. Senety, pisanych do uczniów, przyjaciół i znajomych?

Warszawa, 17. VI. 1900 [miało być 2000]

Szanowny Panie

Przepraszam za długie milczenie i nieodpowiadanie na Pański ostatni list. Ja niestety już wysiadam z działalności, szcza publikacyjnej, ponieważ od kilku miesięcy poza cukrzycą i kręgosłupem mam poważne kłopoty ze wzrokiem już nie czytam i niepiszę poza tym nogi odmawiają mi posłuszeństwa poza domem. Rozpoznaję w dla tylko lub głównie zarys i domyślam się ewwnz. a po raz pierwszy piszę te słowa na maszynie / czcionki są duże, więc jakoś to idzie, ale z pewnością robię błędy. – przepraszam. Mój IV to Liściastych, ktry napisałem z trudem jeszcze w zeszłym roku, musi ę oddać do dokończenia Dolatiemu a dalszych już nie mogę pisać. Zastanawiamy się w PWN-ie kto to może zrobić nie ujmując charakteru poprzednich dzieł. Szczęśliwie zgodził si Prof Tumiłowicz na „odnowienie” Iglastych, gdzie też trzeba będz zrobić dużo zmian. Nic więc nie mogę Panu pomóc. Na szczęście jeszcze umysł jesz dobry i głosu nie tracę. W drugiej połowie lipca mam zamiar spróbować wyjevhać z ekią z ogr. bot. żeby wypóbować swoje moŻłoś-i, ale nie będą już tak aktywny, muszmi pomagaż nie tylko mierzyć ale i uapisywać, Oczywiście „leczę` oczy i nogi ale tylko zachowawczo. Jest raczej coraz gorzej.

Przesyłam Panu jak najlepsze żyzeniazdrowia i pomyślności /podpisuję „ma pamięć” – rOwnież na czekach w banku!/
WSeneta

WSeneta

OPERA OMNIA

Prace Włodzimierza Senety zestawilem chronologicznie, by łatwiej było zauważyć, w jakich latach pisał dużo, a kiedy popadał w przygnębienie lub też nie publikował – na przykład gdy w czasach stanu wojennego i późniejszej zapaści niczego prawie nie wydawano. Opisy bibliograficzne są skrócone, chodzi bowiem przede wszystkim o przedstawienie dorobku, zmian, jakie zachodziły w ciągu lat w zainteresowaniach Autora, lub proporcji między publikowanymi książkami, artykułami i pracami popularnymi, nie zaś o szczególności, po które zawsze można sięgnąć, choćby do katalogów Biblioteki Narodowej. W szczególności nie ma tu informacji o ilustracjach – fotografiach i rysunkach. W przeważającej liczbie wykonywał je sam Autor (pierwsze sygnowane przez siebie fotografie zamieścił już w 1951 r. w artykule o cyprysikach, a pierwsze rysunki rok później, w pracy o forsycjach). Bywały wyjątki, niektóre prace są ilustrowane, w całości lub po części, przez Marię Marczewską lub Jakuba Dolatowskiego. Częściej niż z cudzych rysunków korzystał z fotografii zrobionych przez znajomych, przyjaciół, towarzyszy dendrologicznych wojaży.

Pierwszych prac W. Senety, których był wszak tylko kompilatorem, redaktorem, niestety nie udało mi się odnaleźć. Były to opracowane jeszcze na studiach i wydane w 1948 lub 1949 roku wykłady prof. Romana Kobendzy. W archiwum domowym Autora zachowały się tylko ich tytuły i jedna strona tytułowa (były najprawdopodobniej przepisywane na maszynie?): „Przegląd systematyczny gatunków drzew i krzewów iglastych i liściastych. Na podstawie wykładów prof. dr R. Kobendzy zebrał W. Seneta stud. IV r. Wydz. Ogr. Wydawnictwo Koła Ogrodników Studentów SGGW” oraz „Przegląd systematyczny gatunków roślin zielnych. Na podstawie wykładów prof. dr R. Kobendzy zebrał W. Seneta stud. IV r. Wydz. Ogr. Wydawnictwo Koła Ogrodników Studentów SGGW” (w dokumentach zachowanych w Archiwum Centralnym SGGW znajdziemy inne brzmienia tych samych opracowań, datowanych na lata 1947-1950: „Spis ważniejszych traw, roślin zielnych i drzewiastych, z uwzględnieniem paprotników” wraz z „Systematycznym przeglądem ważniejszych gatunków drzew i krzewów” lub „Spis systematyczny ważniejszych gatunków drzew, krzewów, roślin zielnych i bylin” wraz z „Wykazem systematycznym gatunków drzew i krzewów iglastych i liściastych”).

Niejasne pozostaje, czy był, jak to zapisał w notatkach, autorem haseł do wydanego w 1959 przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne „Słownika encyklopedycznego dla leśników, drzewiarzy i myśliwych” (wraz z R. Zarębą) oraz haseł do „Encyklopedii Powszechnej PWN”, wydanej w latach 1973-1988. W obu dziełach Jego nazwisko nie trafiło do sporządzonych przez redakcje wykazów konsultantów i autorów.

Ostatnia praca Włodzimierza Senety, która pozostała w maszynopisie złożonym w Wydawnictwie Naukowym PWN, niedokończona choć znacznie zaawansowana, to czwarty tom dzieła – „Drzewa i krzewy liściaste, I-M”.

Włodzimierz Seneta miał zwyczaj nanosić uwagi, poprawki, odnotowywać zauważone błędy wprost na kartach skryptów i książek, a także w nadbitkach autorskich artykułów czy na przykład L. w kolejnych tomach „Roczników Dendrologicznych” ze swojej biblioteki. Książki te znajdują się obecnie w rękach Andrzeja Marczewskiego („Drzewa i krzewy liściaste, A-B”), Marka Ledy (trzy tomy „Drzew i krzewów liściastych”), a zwłaszcza, w komplecie, u Jakuba Dolatowskiego (skrypty, różne wydania „Dendrologii” i „Drzew i krzewów...” wraz z maszynopisem niedokończonego, niewydanego czwartego tomu „Liściastych”).

Uwagi redakcyjne ujmuję w nawiasy kwadratowe.

1951

- W. Seneta, Świerk serbski. Przegląd Ogrodniczy 5: 15-16.
W. Seneta, Dwie niezwykle kaliny. Przegląd Ogrodniczy 6: 18.
W. Seneta, Cyprysiki w ogrodach i parkach. Przegląd Ogrodniczy 9: 17-18.

1952

- W. Seneta, Orzech Siebolda (*Juglans Sieboldiana* Maxim.). Przegląd Ogrodniczy 2: 39-41.
W. Seneta, Forsycja. Przegląd Ogrodniczy 3: 34-38.
W. Seneta, Groźna choroba wiązków. Przegląd Ogrodniczy 7: 32-34.
W. Seneta, Leszczyna turecka. Przegląd Ogrodniczy 11: 29-31.
W. Seneta, Forsycja na Dalekim Wschodzie i w Europie. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 8: 135-144.

1953

- W. Seneta, Wartościowy gatunek oliwnika. Przegląd Ogrodniczy 2: 29.
W. S.[eneta], Pełnokwiatowy kasztanowiec. Przegląd Ogrodniczy 3: 30.
W. S.[eneta], Jeszcze o oliwce. Przegląd Ogrodniczy 6: 42.
W. Seneta, Kasztanowiec i kasztan jadalny. Przegląd Ogrodniczy 9: 31.
W. S.[eneta], Robinia, mimoza i akacja. Przegląd Ogrodniczy 11: 45.
W. Seneta, Odpowiedzi redakcji [o zbiorze, przechowywaniu i siewie nasion robinii oraz o krzewach żywopłotowych]. Przegląd Ogrodniczy 11: 46.
W. Seneta, *Sequoiadendron giganteum* (Lindl.) Buchh. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 9: 182-183.
W. Seneta, (Z literatury – *Revue bibliographique*) Alfred Rehder – *Manual of Cultivated trees and shrubs hardy in North America*, – New York, Macmillan Company 1947. str. 996. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 9: 323-326.
W. Seneta, (Z literatury – *Revue bibliographique*) Woody-Plant Seed Manual prepared by the Forest Service U.S. Department of Agriculture – Miscellaneous Publication No 654 Issued June 1948, United States Government Printing Office, Washington, D.C. str. 416. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 9: 326-327.
W. Seneta, (Z literatury – *Revue bibliographique*) Harlow William M. and Harrar, Ellwood S. *Textbook of Dendrology*. Covering the Important Forest Trees of the United States and Canada. – Mc Graw-Hill Book Company, New York, Toronto, London, 1950, str. 555. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 9: 327-328.

1954

- W. Seneta, Dąb niedźwiedzi – *Quercus ilicifolia*. Przegląd Ogrodniczy 3: 30-31.
W. Seneta, Pamiętajmy o zbiorze nasion klonu srebrzystego i klonu czerwonego. Przegląd Ogrodniczy 4: 38-39.
W. Seneta, Przesadzanie starszych drzew. Przegląd Ogrodniczy 5: 29-31.
W. Seneta, Odpowiedzi redakcji [Rozmnażanie magnolii]. Przegląd Ogrodniczy 5: 48.
W. Seneta, Jaśmin i jaśminowiec. Przegląd Ogrodniczy 8: 38-39.
W. Seneta, W sprawie perełkowca. Pszczelarstwo 11: 12-13.

1955

- W. Seneta, Drzewoznawstwo [powielany skrypt; dla Technikum Terenów Zieleni]. Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, Warszawa. 309 s., 1 s. nlb.
W. Seneta, Parzydło leśne. Przegląd Ogrodniczy 7: 26-27.
W. Seneta, Azjatyckie gatunki *Juglans* z sekcji *Cardyocaryon* Dode. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 10: 405-413.

- W. Seneta, *Quercus rubra* L. i *Quercus rubra* Du Roi. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 10: 485-491.
- W. Seneta, Nowe i rzadkie odmiany klonów. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 10: 503-504.
- W. Seneta, Jeszcze o forsycji. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 10: 513-514.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Mitteilungen der Deutschen Dendrologischen Gesellschaft Nr 56. Jahrbuch 1950. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 10: 586-588.

1956

- W. Seneta, (Literatura ogrodnicza) Drzewoznawstwo, Praca zbiorowa, PWRiL, Warszawa 1955 r., str. 797, cena 68 zł. Przegląd Ogrodniczy 2: 38-40.
- W. Seneta, (Aktualne wiadomości dendrologiczne) Arboreta w Ameryce Północnej. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 11: 522-523.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) K. Göhre. *Die Robinie und ihr Holz*. Berlin 1952, str. 344. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 11: 575-577.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) G. Krüssmann. *Die Laubgehölze*. Berlin 1951, str. 401. Rocznik. Sekcji Dendrologicznej PTB 11: 578-579.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) D. C. Peattie. *A natural history of western trees*. Boston 1953, str. 751. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 11: 579-580.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Arboretum Bulletin. 1954. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 11: 580-584.

1957

- W. Seneta, Kaktusy. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 166 s., 2 s. nlb.
- W. Seneta, Żywopłoty. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 70 s., 6 s. nlb.
- W. Seneta, Wawrzynek główkowy (*Daphne cneorum*). Ogród Park Krajobraz 2: 39.
- W. Seneta, Świerk serbski (*Picea omorika*). Ogród Park Krajobraz 6: 131.
- W. Seneta, Stożkowata odmiana świerka białego. Ogród Park Krajobraz 6: 131.
- W. Seneta, Odpowiedzi redakcji [Brzoza brodawkowata]. Przegląd Ogrodniczy 6: 39.
- W. Seneta, Odpowiedzi redakcji [Mahonia pospolita]. Przegląd Ogrodniczy 7-8: 58.
- W. Seneta, Rozmnażanie różaneczników z nasion. Przegląd Ogrodniczy 11: 20-22.

1958

- W. Seneta, Ambrowiec amerykański – *Liquidambar styraciflua* L. w Warszawie i Skiernewicach. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 12: 215-223.

1959

- W. Seneta, Niektóre problemy naszego szkółkarstwa. Przegląd Ogrodniczy 1: 31-32.
- W. Seneta, Wystawa kwiatów w Chelsea. Przegląd Ogrodniczy 10: 28-29.
- W. Seneta, Park w Maciejowcu. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 171-178.
- W. Seneta, Park w Kłęce. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 179-180.
- W. Seneta, Park w Pławniowicach k. Gliwic (sierpień 1957 r.). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 181-183.
- W. Seneta, Z parków województwa rzeszowskiego (sierpień 1957 r.). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 185-193.
- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 197-201.
- W. Seneta, (Aktualne Wiadomości Dendrologiczne) Z działalności Międzynarodowej Unii Dendrologicznej International Dendrology Union. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 209.

- W. Seneta, (*Z literatury dendrologicznej*) Krüssmann G., *Die Nadelgehölze*. Paul Parey, Berlin, 1955, s. 304. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 211-212.
- W. Seneta, (*Z literatury dendrologicznej*) Krüssmann G., *Die Baumschule*. Paul Parey, Berlin 1954, s. 560. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 212-213.
- W. Seneta, (*Z literatury dendrologicznej*) Krüssmann G. – Taschenbuch der Gehölzverwendung, Paul Parey, Berlin 1958, s. 129. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 213.
- W. Seneta, (*Z literatury dendrologicznej*) *Kosmos – Naturführer*. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 214.
- W. Seneta, (*Z literatury dendrologicznej*) *Grundlagen und Fortschritte im Garten und Weinbau*. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 13: 214.
- W. Seneta, Park w Żelazowej Woli. *Stolica* 30(606): 10-11.

1960

- W. Seneta, Dendrologia [powielany skrypt]. Tom 1. Część ogólna – Morfologia roślin drzewiastych. Część opisowa – Gymnospermae. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 189 s.
- W. Seneta, Dendrologia [powielany skrypt]. Tom 2. Część 1. Angiospermae – Okrytozależkowe. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 231 s., 1 s. nlb.
- W. Seneta, Dendrologia [powielany skrypt]. Tom 2. Część 2. Angiospermae – Okrytozależkowe. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 232-411 s.
- W. Seneta, Metasekwoja – drzewo przyszłości. *Przegląd Ogrodniczy* 4: 27.
- W. Seneta, Cedrzyniec kalifornijski – *Libocedrus decurrens* Torr. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 14: 71-80.
- W. Seneta, Kulista forma brzozy omszonej [w spisie rozdziałów inne brzmienie tytułu]. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 14: 179-181.
- W. Seneta, Czy forma *Picea excelsa acrocona* Fries jest równoznaczna z formą *Picea excelsa deflexa* Tyszk.? Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 14: 193-195.
- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne. (II). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 14: 211-223.
- W. Seneta, Zjazd Międzynarodowej Unii Dendrologicznej w Belgii 29.V – 2.VI 1958 r. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 14: 242-246.

1961

- W. Seneta, Zjazd Międzynarodowej Unii Dendrologicznej w Republice Irlandii w roku 1959. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 15: 277-290.

1962

- J. Tomanek, W. Seneta, Botanika Leśna [powielany skrypt]. Tom 1. Część 1 – Budowa roślin drzewiastych. Część 2 – Systematyczny przegląd roślin nagozalążkowych. Dział Wydawnictw SGGW, 167+1 s., 14 s. nlb.
- J. Tomanek, W. Seneta, Botanika Leśna [powielany skrypt]. Tom 2. Systematyczny przegląd roślin okrytozależkowych. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 233+3 s., 2 s. nlb.
- W. Seneta, Morfologia porównawcza pędów orzechów – *Juglans*. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 101-112.
- W. Seneta, Zagadkowy wiąz angielski – *Ulmus procera* Salisb. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 223-226.
- W. Seneta, Dwie formy wiązu górskiego o zwisających gałęziach. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 227-229.
- W. Seneta, Międzyrodzajowy mieszaniec z rodziny cyprysowatych x *Cupressocyparis*

leylandii (A. B. Jacks.) M. L. Green *Cupressus macrocarpa* x *Chamaecyparis nootkatensis*. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 231-232.

- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (III). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 233-239.
- W. Seneta, Popularne błędy w oznaczeniach drzew i krzewów (I). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 241-246.
- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z Kew Gardens (I). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 247-252.
- W. Seneta, Park w Grodźcu koło Będzina. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 253-254.
- W. Seneta, Park w Felicjanowie i ogród w Proboszczowicach koło Płocka. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 255-257.
- W. Seneta, Planty miejskie w Paczkowie. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 259-260.
- W. Seneta, Kilka zagadnień z zakresu nomenklatury i terminologii botanicznej. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 261-268.
- W. Seneta, Zjazdy Międzynarodowej Unii Dendrologicznej w latach 1960 i 1961. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 16: 279-282.

1963

- W. Seneta, *Żywopłoty*. Wyd. 2 popr. i uzup. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 98 s., 2 s. nlb.
- W. Seneta, Arboretum w Wirtach. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 17: 109-138.
- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (IV). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 17: 199-214.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Gładysz Antoni, *Żywopłoty i szpalery w mieście i na wsi*. Nakładem Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie. 1959, str. 263. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 17: 233-234.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Haller M. J., *Tree Care*. The Macmillan Co. New York 1959, str. 224. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 17: 234-235.
- W. Seneta (Z literatury dendrologicznej) Hough Romeyn B., *Handbook of the trees of the Northern States and Canada*. The Macmillan Co. New York 1957, str. 470. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 17: 235.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Eiselt M. G., *Die Nadelgehölze*. Neumann Verlag. Radebeul 1960, str. 367 [+]. Eiselt M. G., *Die wichtigsten immergrünen Laubgehölze*. Neumann Verlag. Radebeul 1957, str. 155. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 17: 235-236.

1964

- W. Seneta, Park w Żelazowej Woli. Nauczyciel Krajoznawca na Mazowszu 4: 77-142. Oddzielne wydanie broszurowe, z zachowaniem oryginalnej numeracji stron, datowane na 1965 r.: W. Seneta, Park w Żelazowej Woli [na okł. uzup.: „domu urodzenia Fryderyka Chopina”]. Tow. im. F. Chopina, Warszawa. 77-142 s.
- W. Seneta, Drzewa i krzewy ozdobne na działce. Działkowiec 1: 5-6.
- W. Seneta, Krzewy kwitnące wczesną wiosną. Działkowiec 4: 58-59.
- W. Seneta, Drzewa i krzewy ozdobne na działce. Działkowiec 9: 134-135.
- W. Seneta, Omżyn Davida. Ogrodnictwo 3: 85-86.
- W. Seneta, W rodzinie oczarowatych. Ogrodnictwo 4: 119-120.

1965

- W. Seneta, Lipy w mieście. *Ogrodnictwo* 1: 20-21.
- W. Seneta, Zapomniane stulecie *Clematis jackmannii*. *Ogrodnictwo* 8: 240-243.
- W. Seneta, O niektórych nowych i rzadko spotykanych jałowcach. *Ogrodnictwo* 9: 273-276.
- W. Seneta, (Recenzje) Antoni Gładysz: *Żywopłoty i szpalery na wsi i w mieście*. Nakładem Towarzystwa Ogrodniczego w Krakowie, 1959, str. 263, rys. 236. *Ogrodnictwo* 10: 312-313.
- W. Seneta, O dwu nowych mieszańcach forsycji. *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 19: 181-192.
- W. Seneta, *Berberis chopinii* – nowy mieszaniec berberysu. *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 19: 193-198.
- W. Seneta, Dwie nowe odmiany jabłonii purpurowej. *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 19: 199-201.
- W. Seneta, (Aktualne wiadomości dendrologiczne) Lord Digby. *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 19: 265-266.
- W. Seneta, (Aktualne wiadomości dendrologiczne) Zjazdy International Dendrology Union w latach 1962 i 1963. *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 19: 266-270.

1966

- W. Seneta, *Żywopłoty*. Wyd. 3 popr. i uzup. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 126 s., 2 s. nlb.
- W. Seneta, (Książki) Drugi album kwiatów [-] Anna i Tadeusz Jankowscy: *Kwiaty*. Wydawnictwo Sport i Turystyka, Warszawa 1965. *Ogrodnictwo* 4: 124-125.
- W. Seneta, Uwagi dotyczące obowiązującego doboru drzew i krzewów. *Ogrodnictwo* 8: 246-248.
- W. Seneta, Cenne nowe i dawne drzewa i krzewy ozdobne w naszych szkółkach. *Ogrodnictwo* 12: 367-369.
- W. Seneta, Teratologia nasion *Ginkgo biloba*. *Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB* 20: 147-150.

1967

- W. Seneta, *Dendrologia* [powielany skrypt]. Tom 1. Część ogólna – Morfologia roślin drzewiastych. Część opisowa – Gymnospermae. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 161 s.
- W. Seneta, Ogrodnicze kłopoty z nomenklaturą drzew i krzewów ozdobnych. *Ogrodnictwo* 1: 21-22.
- W. Seneta, Czym jest nasz „*Zygocactus truncatus*”. *Świat kaktusów; październik, listopad, grudzień*: 171-173.

1968

- W. Seneta, *Pyracantha coccinea* – przykład problemów uprawy roślin zimozielonych. *Ogrodnictwo* 2: 52-54.
- W. Seneta, O glicynii i jej stosowaniu Część I. *Ogrodnictwo* 3: 87-88.
- W. Seneta, O glicynii i jej stosowaniu cz. II. *Ogrodnictwo* 4: 122-123.
- W. Seneta, Tamaryszki i września pobrażna. *Ogrodnictwo* 7: 214-217.
- W. Seneta, Uprawa i pielęgnowanie tamaryszków. *Ogrodnictwo* 8: 242-243.

1969

- W. Seneta, *Dendrologia* [powielany skrypt]. Tom 1. Część ogólna – Morfologia roślin drzewiastych. Część opisowa – Gymnospermae. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 176 s.

- W. Seneta, Dendrologia [powielany skrypt]. Tom 2. Angiospermae – Okrytozalążkowe. Część 1 – Salicaceae [sic!] – Rosaceae [sic!]. Wyd. 2 przer. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa, 274 s.
- W. Seneta, Kaktusy i inne sukulenty. Wyd. 2 popr. i uzup. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 351 s., 1 s. nlb.
- W. Seneta, Różedzikię jadalnych owocach. Informator Ogrodniczy (kalendarz Hasła Ogrodniczo-Rolniczego 1969): 157-160.
- W. Seneta, Ciekawa roślina doniczkowa. Hasło Ogrodniczo-Rolnicze 8/9: 246-247.
- W. Seneta, Surmie – drzewa egzotyczne. Ogrodnictwo 2: 51-54.
- W. Seneta, Uprawa i zastosowanie surmii. Ogrodnictwo 5: 151-153.
- W. Seneta, (Odpowiedzi redakcji) Czy polska nazwa migdał trójklapowy jest prawidłowa. Ogrodnictwo 5: 159.
- W. Seneta, Lilia olbrzymia (*Lilium giganteum* Wall.). Ogrodnictwo 8: 251-253.
- W. Seneta, Morwa biała, czarna i czerwona. Ogrodnictwo 11: 345-348.

1970

- W. Seneta, Dendrologia [powielany skrypt]. Tom 2. Angiospermae – Okrytozalążkowe. Część 2 – Leguminosae-Liliaceae. Wyd. 2 przer. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa, 300 s.
- W. Seneta, (Odpowiedzi redakcji) Cyprysik groszkowy. Ogrodnictwo 2: 64-65.
- W. Seneta, *Lysichitum camtschaticum* Schott. Ogrodnictwo 7-8: 218-219.
- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (V). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 111-125.
- W. Seneta, J. Szymański, Park w Trzebieszowicach. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 173-178.
- W. Seneta, Popularne błędy w oznaczeniach drzew i krzewów (II). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 185-191.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Kownas S., Sienicka A., *Obecny stan zadrzewienia miasta Szczecina*. Szczecin 1962. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 200-202.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Kownas S., Sienicka A., *Parki wiejskie województwa szczecińskiego*. Szczecin 1963. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 202-203.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Kownas S., Sienicka A., *Parki, zabytkowe drzewa i rezerваты województwa koszalińskiego*. Szczecin 1965. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 203.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Czajkowski J. *Drzewa i krzewy miasta Brzegu*. Opole 1967. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 203-204.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Lyr H., Polster H., Fiedler H. – *Gehölzphysiologie*. Jena 1967. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 204-205.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Schröder Hans-Jürgen. *Dorn- und Stachelpflanzen Mitteleuropas*. Wittenberg-Lutherstadt 1964. Verlag A. Ziemsen. Str. 124. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 205.
- W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Boom B. K. *Benaming[,] geschiedenis en kenmerken van een aantal houtachtige planten*. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 24: 205.

1971

- W. Seneta, Dendrologia [powielany skrypt]. Tom 1. Morfologia roślin drzewiastych, Systematyka i nomenklatura roślin, Gymnospermae – Nagozalążkowe. Wyd. 2 przer. Dział Wydawnictw SGGW, Warszawa. 228 s.

- W. Seneta, Niskie krzewy ozdobne. Działkowiec 3: 43.
W. Seneta, Niskie krzewy ozdobne. Działkowiec 4: 56-57.

1972

- W. Seneta, (Książki) Krzewy Ozdobne. Ogrodnictwo 5: 155-157.
W. Seneta, Czy topole muszą śmiecić. Ogrodnictwo 6: 178-179.
W. Seneta, Czy *Populus simonii* cv. Fastigiata musi zginać. Ogrodnictwo 8: 278.

1973

- W. Seneta, Dendrologia. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. 536 s., 3 s. nlb.
A. Bartosiewicz, W. Seneta, Zestawienia tabelaryczne i wykazy ważniejszych grup roślin. W: W. Niemirski (red.), Kształtowanie terenów zieleni: 184-228. Arkady, Warszawa, 327 s.
W. Seneta, Małe drzewka ozdobne. Hasło Ogrodnicze 11: 27-28.
W. Seneta, Sto pięćdziesiąt lat magnolii *Soulangea*. Ogrodnictwo 2: 51-53.
W. Seneta, Magnolie w Polsce. Ogrodnictwo 5: 152-154.
W. Seneta, Rozmnażanie magnolii. Ogrodnictwo 6: 180-181.

1974

- W. Seneta, Żywopłaty – zielone ogrodzenia. Kwiaty 3: 10-11.
W. Seneta, Nadmorski park w Warnie. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 28: 99-105.
W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (VI). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 28: 123-131.
W. Seneta, Popularne błędy w oznaczeniach drzew i krzewów (III). Rocznik Sekcji Dendrologicznej 28: 137-140.
W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Jisaburÿ Ohwi – *Flora of Japan*. Washington, 165. Smith [sic!] Instit., s. 1066, fot. 16, rys. 17. Rocznik Sekcji Dendrologicznej 28: 164-166.
W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) W. Dallimore, A. B. Jackson, S. G. Harrison – *A Handbook of Coniferae and Ginkgoaceae*, London 1966. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 28: 166.
W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) H. J. Welch – *Dwarf Conifers*, London 1966. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 28: 166-167.
W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Gerd Krüssmann – *Handbuch der Nadelgehölze*, Berlin 1971. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 28: 167-168.
W. Seneta, Uzupełnienia i poprawki. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 28: 173-175.

1975

- W. Seneta, Żywopłaty. Wyd. 4 popr. i uzupełn. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 215 s., 1 s. nlb.
W. Seneta, Żelazowa Wola: przewodnik [kalendarium i rozdz. „Dworek” napisał Jakub Pokora]. Sport i Turystyka, Warszawa. 94 s., 1 s. nlb.
W. Seneta, Wiciokrzewy – kaprifolia. Hasło Ogrodnicze 7/8: 27-29.
W. Seneta, Nowy cennik drzew i krzewów ozdobnych. Kwiaty 1: 4.

1976

- W. Seneta, Dendrologia. Wyd. 2 popr. i uzupełn. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. 558 s., 2 s. nlb.
W. Seneta, Katalog drzew i krzewów ozdobnych. Zjedn. Nasiennictwa Rolniczego i Ogrodniczego, Warszawa. 199 s.

- W. Seneta, Nowa odmiana irgi – Cotoneaster ‘Ursynów’. Hasło Ogrodnicze 3: 23.
 W. Seneta, Buddleja – motyli krzew. Hasło Ogrodnicze 7/8: 39-40.
 W. Seneta, Żelazowa Wola. Kwiaty 4: 8-9.
 W. Seneta, Gunnera – bylina gigant. Ogrodnictwo 11/12: 299-300.
 W. Seneta, Spostrzeżenia dendrologiczne z NRD. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 29: 153-166.

1977

- W. Seneta, Pnącza trwałe do ogródków. Informator Ogrodniczy 1977: 175-182.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) P. Ouddenen [sic!], B. K. Boom *Manual of cultivated conifers* The Hague 1965, s. 526. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 162.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Hillier’s *Manual of Trees and Shrubs*, Winchester 1973, s. 576. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 163.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) W. Borsdorf – *Beiträge zur Kenntnis der Sortengruppe Populus x berolinensis* Dipp. Der Züchter, zesz. 7. Berlin-Heidelberg-New York 165. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 163-164.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) A. F. Mitchell – *Conifers in the British Isles*, London 1972, s. 322. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 164-166.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) AFA’s Social Register of Big Trees, 1973 (?). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 166-167.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) K. H. Vanicek – *Schnitt der Ziergehölze*, VEB Deutscher Landwirtschaftsverlag, Berlin 1971, s. 104, rys. i fot. 34. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 167.
 W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) International Dendrology Society – Year Book, London. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 30: 167-168.

1978

- W. Seneta, Dendrologia. Wyd. 3. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. 568 s., 3 s. nlb.
 W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (VII). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 31: 91-96.
 W. Seneta, Odmiany drzew i krzewów ozdobnych pochodzące z Podzamcza (I. Rośliny iglaste). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 31: 111-118 [na s. 118 dołączone „Uzupełnienia (1977)”].

1979

- W. Seneta, Odmiany drzew i krzewów pochodzące z Podzamcza (II. Rośliny liściaste). Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 32: 93-103.
 W. Seneta, W parkach województw szczecińskiego i koszalińskiego. Rocznik Sekcji Dendrologicznej PTB 32: 159-173.

1980

- W. Seneta, W. Szlachetka, Sukulenty. W: H. Chmiel (red.), Uprawa roślin ozdobnych: podręcznik dla studentów akademii rolniczych: 719-742. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa, s. 843, 1 s. nlb.

1981

- W. Seneta, Dendrologia. Wyd. 3 [dodruk]. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. 568 s., 3 s. nlb.
 W. Seneta, Drzewa i krzewy iglaste. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. 560 s.

1983

W. Seneta, Dendrologia. Wyd. 4. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. 568 s., 3 s. nlb.

1984

W. Seneta, W. Szlachetka, Sukulenty. W: H. Chmiel (red.), Uprawa roślin ozdobnych: podręcznik dla studentów akademii rolniczych. Wyd. 2: 719-742. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa, 843 s., 1 s. nlb.

W. Seneta, Drzewa i krzewy w Królewskich Ogrodach Botanicznych Króla Jana Kazimierza w Warszawie w roku 1651. Rocznik Dendrologiczny 35: 97-104.

1985

W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski. I. Rocznik Dendrologiczny 36: 87-127.

1987

W. Seneta, Dendrologia. Wyd. 5 zmien. Część 1, 270 s., 2 s. nlb. + Część 2, 373 s., 2 s. nlb. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa.

W. Seneta, Drzewa i krzewy iglaste. Wyd. 2. Część 1, 270 s., 1 s. nlb. + Część 2, 271-560 s., 2 s. nlb. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa.

1988

J. Grąbczewski, W. Seneta, Wrzosa i wrzośce: ozdobne krzewinki. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa. 30 s., 2 s. nlb.

1989

W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Mitteilungen der Deutschen Dendrologischen Gesellschaft [omówienie tomów 68, 70, 71, 72, 73, 74, 75].

Rocznik Dendrologiczny 37 [datowany 1986/1987]: 203-212.

W. Seneta, Owoce *Akebia*, *Aristolochia*, *Campsis* i *Periploca*. Rocznik Dendrologiczny 38: 17-22.

W. Seneta, Żółtolistne odmiany *Acer negundo* i *Fraxinus excelsior*. Rocznik Dendrologiczny 38: 23-33.

W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski. II. Rocznik Dendrologiczny 38: 43-71.

W. Seneta [do druku podał –], Czy żyje wielki *Baublis*...? Rocznik Dendrologiczny 38: 129-133.

W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Mitteilungen der Deutschen Dendrologischen Gesellschaft. Nr 76, Stuttgart 1986, s. 333. Rocznik Dendrologiczny 38: 143-144.

W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Sz. Priszter – *Arbores fruticesque Europae vocabularium octo linguis redactum composuit Szaniszló Priszter, operis socii Attila Borhidi, Tibor Simon, István Isépy, Ernő Szily*. Akademi Kiadó, Budapest 1983. Str. 300, cena 135 ft. Rocznik Dendrologiczny 38: 144-145.

W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Elsevier's Dictionary of trees and shrubs in Latin, English, French, German, Italian compiled by Hugues Vaucher Biel-Bienne, Switzerland. Elsevier Sciens Publishers Amsterdam-Oxford-New York-Tokyo 1986. Str. 413. Rocznik Dendrologiczny 38: 145.

W. Seneta, (Z literatury dendrologicznej) Dendroflora. Koninklijke Vereniging voor Boskoopse Culturen – Nederlandse Dendrologische Vereniging. Boskoop. Rocznik Dendrologiczny 38: 145-147.

1991

- W. Seneta, Drzewa i krzewy liściaste. Tom 1: *Abelia – Buxus*. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 331 s., 1 s. nlb.
- W. Seneta, Dendrologia. Wyd. 6 [z uzup.]. Państw. Wydaw. Naukowe, Warszawa. Część 1, 272 s., 2 s. nlb. + Część 2, 375 s., 1 s. nlb.
- J. Andrearczyk-Kuraczyk, W. Seneta, Miłorzęby (*Ginkgo biloba* L.) w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego i dziwne „owocowanie” jednego z nich. Rocznik Dendrologiczny 39: 111-116.
- W. Seneta, Czi-czi i inne narośla na miłorzębach (*Ginkgo biloba* L.) w Polsce [na końcu dodany tekst: Sprostowania, uzupełnienia, poprawki]. Rocznik Dendrologiczny 39: 117-128.

1992

- W. Seneta, Strzępiastolistne formy buka pospolitego (*Fagus sylvatica* L.). Rocznik Dendrologiczny 40: 23-30.
- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski – III [na końcu dodany tekst: Sprostowania, uzupełnienia, poprawki]. Rocznik Dendrologiczny 40: 111-116.

1993

- W. Seneta, W. Szlachetka, Sukulenty. W: H. Chmiel (red.), Uprawa roślin ozdobnych: podręcznik dla studentów akademii rolniczych: Wyd. 3: 766-789. Państw. Wydaw. Rolnicze i Leśne, Warszawa, 892 s., 4 s. nlb.
- W. Seneta, Jednolistkowe odmiany jesionów (*Fraxinus*). Rocznik Dendrologiczny 41: 67-74.
- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski (IV). Rocznik Dendrologiczny 41: 95-116.
- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (VIII) [„Wybrane fragmenty (cytaty) z dzieł S. Wodzickiego...”]. Rocznik Dendrologiczny 41: 131-139.
- W. Seneta, Wykaz publikacji Stanisława Wodzickiego z okresu 1813-1842. W 150. rocznicę śmierci autora (1767-1843). Rocznik Dendrologiczny 41: 171-172.

1994

- W. Seneta, Drzewa i krzewy liściaste. Tom 2: *Callicarpa – Cytisus*. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 318 s., 2 s. nlb.
- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski (V). Rocznik Dendrologiczny 42: 81-91.
- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski (VI). Rocznik Dendrologiczny 42: 93-106.

1995

- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski (VII). Rocznik Dendrologiczny 43: 127-138.
- W. Seneta, Notatki dendrologiczne z parków Polski (VIII). Rocznik Dendrologiczny 43: 139-152.
- W. Seneta, Ciekawostki dendrologiczne (IX). Rocznik Dendrologiczny 43: 181-190.
- W. Seneta, Sprostowania, uzupełnienia, poprawki. Rocznik Dendrologiczny 43: 191-194.

1996

- W. Seneta, Drzewa i krzewy liściaste. Tom 3: *Daboecia – Hyssopus*. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 343 s., 2 s. nlb.

1997

W. Seneta, J. Dolatowski. Dendrologia. Wyd. nowe. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 559 s.

W. Seneta, J. Dolatowski. Dendrologia. Wyd. [nowe] 2 popr. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 559 s.

2000

W. Seneta, J. Dolatowski. Dendrologia. Wyd. 3 popr. i uzup. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 558 s., 1 s. nlb.

2002

W. Seneta, J. Dolatowski. Dendrologia. Wyd. 3 popr. i uzup. [dodruk]. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 558 s., 1 s. nlb.

2003

W. Seneta, J. Dolatowski. Dendrologia. Wyd. 3 popr. i uzup. [drugi dodruk]. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 558 s., 1 s. nlb.

pośmiertnie, 2008

W. Seneta, J. Dolatowski. Dendrologia. Wyd. 4, zmienione [+ dwa późniejsze dodruki]. Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa. 544 s. [pierwsze wydanie bez zdjęć].



Dzieciństwo



Bracia, Roman i Włodzimierz



W warszawskim ZOO



Gimnazjalista



Uczniowie gimnazjum w Dąbrowie Górniczej, marzec 1939 (W. Seneta siedzi bokiem w pierwszym rzędzie)



W latach okupacji



Z żabką w dłoni, sierpień 1941

Ogrody miejskie w Dąbrowie,
październik 1944



Ogrody miejskie w Dąbrowie,
październik 1944



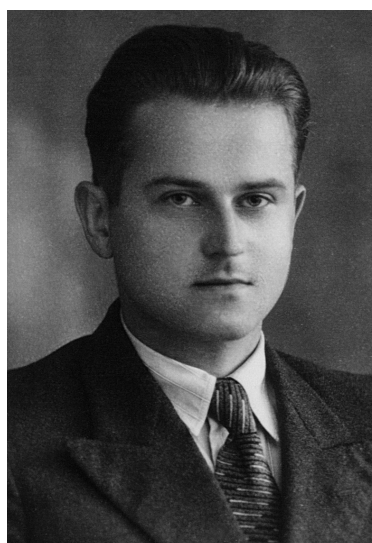
Ogrody miejskie w Dąbrowie



Maturzyści liceum matematyczno-fizycznego w Sosnowcu, czerwiec 1945; W. Seneta stoi trzeci od lewej w pierwszym rzędzie



Początek studiów - w drzwiach gmachu SGGW na Rakowieckiej, 1945



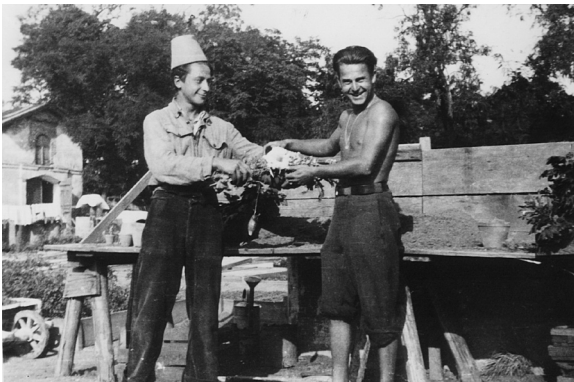
Student



Praktyki studenckie w Skierniewicach,
zawody w jedzeniu kisielu



Praktyki w Skierniewicach,
od lewej – Janina Sokołowska,
Włodzimierz Seneta, Zbigniew Borecki
i Krystyna Kłobukowska



Urodziny W. Senety, praktyki w Osinach,
wrzesień 1945



Praktyki w Osinach, wrzesień 1945



Na tarasie willi przy ul. Madalińskiego 77 (Zakład Architektury Krajobrazu SGGW) stoją, od lewej – Longin Majdecki, Teresa Potulicka-Łatyńska, Alina [NN], NN, Włodzimierz Seneta, Barbara Imrot-Boczkowska, Henryk Kordus i NN, a siedzą, od lewej – Halszka Jankowska, Barbara Chrzanowska-Dobrogojska i NN



W Zakładzie Architektury Krajobrazu



W Zakładzie Architektury Krajobrazu



Praktyki wakacyjne w arboretum w Průhonicach, 1949; W. Seneta siedzi, pierwszy od lewej - L. Majdecki

Praktyki w Průhonicach, 1949;
alpinarium



Jeden z licznych w latach 40-tych i 50-tych XX w. wypadów na narty w góry (w 1952 zdobył brązową Górską Odznakę Narciarską PTTK)



Zjazd IDU w Irlandii, 1959; W. Seneta trzeci od lewej w dolnym rzędzie; za W. Senetą, nieco z lewej – Czesław Nowak; w górnym rzędzie, na tle drugiej kolumny od lewej – Kazimierz Browicz, a na górze, w samym centrum, na tle mężczyzny stojącego najwyżej – Stefan Białobok (fot. D. Moriarty)



Zjazd IDU w Belgii, 1958 (fot. J. Hers)



Zjazd IDU w Irlandii, 1959

Z prof. Romanem Kobendzą i studentami SGGW w warszawskim ogrodzie botanicznym, 1951; W. Seneta na pierwszym planie



W Żelazowej Woli, 1955



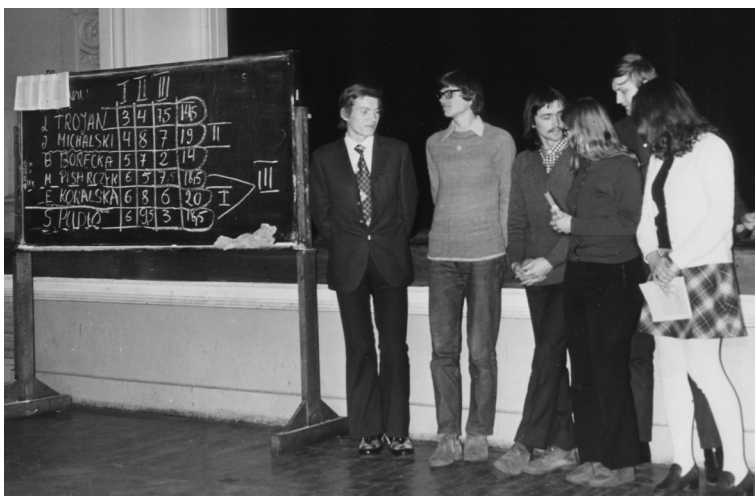
Żelazowa Wola, W. Seneta podpisuje swój przewodnik po parku, 1972 (fot. J. Jankowski)



Zajęcia ze studentami
Sekcji Kształtowania
Terenów Zieleni, Żelazo-
wa Wola, 1966 (fot. T.
Rusinowski)



Eliminacje „dendroturnieju” w Auli SGGW na Ursynowie, 1972



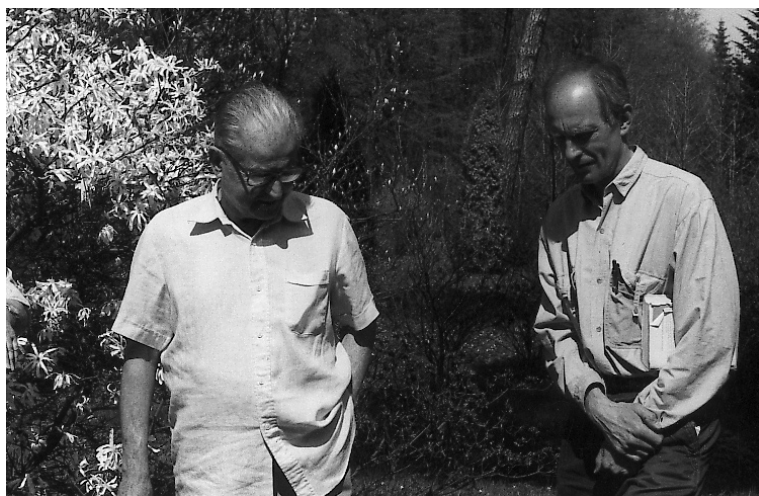
Finaliści „dendroturnieju”, 1973



Ze studentami ogrodnictwa w Rogowie, 1974



Z Markiem Ledą w alei czerwonołistnych buków w parku w Mostach, 1996



Z Andrzejem Marczewskim w Rogowie



Wyjazd z Ogrodem Botanicznym UW w 1999, W. Seneta czyta maszynopis „Szkółkarstwa polskiego 1799-1999” (fot. E. Jerzak)

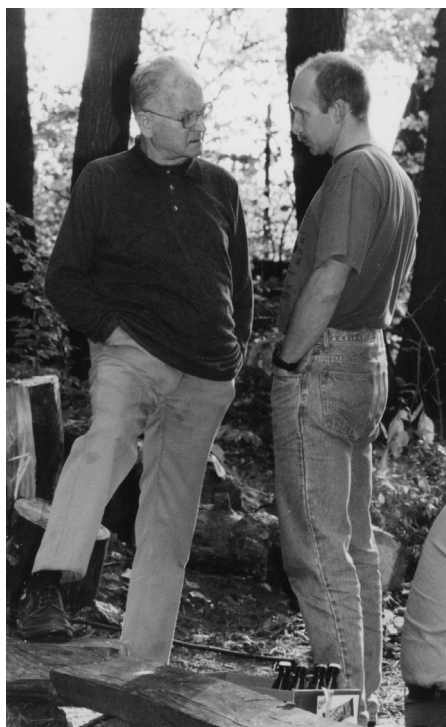
Z Jakubem Dolatowskim w arboretum w Gołuchowie, nad gałązką *Tilia heterophylla*; wyjazd z Ogrodem Botanicznym UW, 1995



Wyjazd z Ogrodem Botanicznym UW, omawianie trasy z Hanną Werblan-Jakubiec; Bolków, 1999



Z Jerzym Tumiłowiczem, uroczystość 75 urodzin W. Senety w arboretum w Rogowie, 20 września 1998



Z Włodzimierzem Winiarskim w arboretum w Rogowie, 20 września 1998



Koniec wykładu (fot. W. Seneta)



Calyx. oclid. 1503 25.vii.86 L. G. G. G.
 pred. gromada

fenestrata ju 85/86
 ale albat
 karko karko
 li do 20cm!
 plucko karko
 i zelene
 3/ karko karko
 d/gredek
 Cichori daktus
 ovison! - hpa!



1/10 - pyleti
 A. G. G. G.
 mekano
 (ancele karko)
 zlat
 karko karko
 pyleti
 karko



Calyx
 fertilitas
 2 R. G. G. u karko, durn karko.

lyz - c. br
 daktus amna (rue u)
 2 karko dakt



lyzate
 - karko



lyzate ju 85/86 - zelene

SPIS TREŚCI

J. Dolatowski – Słowo wstępne	5
J. Dolatowski – Pro memoria	7
J. Dolatowski – Curriculum vitae	11
W. Seneta – Defensio semper ironici	19
W. Seneta – Epistolae selectae	23
J. Dolatowski – Opera omnia	37
Ilustracje	49



Saphora
 13. IX. 76
 kórvica
 jednotváre
 (Tód. má 2000, ta!)
 2 ag. + 4 pl. (to!)